№ 36. Czwartek, 14 (26) Lutego 1874. № 36.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej; **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 15 (27) lutego, — **św. Onisima a. i Ews.**
W sobotę, 16 (28) lutego, — **św. Pamfila i Flaw. mucz.**
W niedzielę, 17 lutego (1 marca), — **św. Feodora mucz.**

Słońce wsch. o godz. 6 min. 56; zach. o godz. 5 min. 32

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 13 (25) Lutego 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	756.6	— 2.3	83	wschodni.
1	755.7	— 1.7	82	wschodni.
9	754.6	— 3.3	95	wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 15 (27) lutego, — **św. Anastazego pap.**
W sobotę, 16 (28) lutego, — **św. Romana opata.**
W niedzielę, 17 lutego (1 marca), — **św. Albina bisk.**

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4.

* Najjaśniejszy Cesarz Austrjacki raczył przyjechać dziś, o godzinie 10 min. 35 z rana, z Moskwy do Warszawy, i o godzinie 1-ej minut 5 po południu udał się w dalszą podróż zagranicę.

Miasto przyozdobione było flagami ruskiemi i austrjackiemi.

* W sobotę, 9 lutego, o godzinie 6-ej po południu, dany był w Pałacu Michałowskim obiad na 40 osób na cześć Najjaśniejszego Cesarza Austrjackiego. Jego Wysokość Książę Jerzy Meklemburgski i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Katarzyna Michałówna raczyli zaprosić na obiad hrabiego Andrassy, osoby świty Cesarza Franciszka-Józefa i osoby z ruskiej służby, wyznaczone do pozostawania przy Jego Cesarskiej Mości, oraz Jego Cesarską Wysokość Księcia Piotra Jerzewicza Oldenburgskiego, hrabiego P. A. Szuwałowa i kilka dam wyższego koła, otworzywszy z tego powodu, po raz pierwszy po upływie roku, sale Pałacu Michałowskiego.

* W niedzielę, 10 lutego, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować komendanta dynaburgskiego, jenerał-lejtnanta *Woronowa* i prezesa Wojskowo-Okręgowego Sądu Kazańskiego Okręgu Wojskowego, jenerał-majora *Iwaszczenkę*.

* Najjaśniejszy Cesarz Austrjacki Król Węgierski, o godzinie 1-ej w nocy z 10 na 11 lutego raczył wyjechać z Petersburga do m. Moskwy, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, 31 stycznia r. b., Najwyżej rozkazać raczył: ustanowioną w 1869 roku Czasową Główną Rozporządzającą Komisję do przekształcenia uzbrojenia armji, z powodu ukończenia włożonego na nią poruczenia, zwinąć.

O robotach przygotowawczych pod względem wprowadzenia nowej Ustawy o Obowiązku Służby Wojskowej.

Po wniesieniu projektu Ustawy o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej do Rady Państwa, Ministrowie Spraw Wewnętrznych i Wojny, w maju zeszłego roku, wyjednali Najwyższy Jego Cesarskiej Mości rozkaz przystąpienia, nie czekając na zatwierdzenie pomienionego projektu, do odbywania wszystkich robót przygotowawczych pod względem wykonania obowiązku służby wojskowej na nowych zasadach, za wzajemnem porozumieniem się obydwóch Ministerstw, w celu, aby pierwszy pobór według przepisów nowej Ustawy mógł być odbyty w jesieni 1874 roku.

W wykonaniu takiej Najwyższej woli przedsięwzięte zostały następujące środki:

Dla nadania kierunku robotom przygotowawczym, oraz dla wczesnego ułożenia instrukcji do nowej Ustawy, utworzono w ciągu 1873 roku przy Ziemskim Oddziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych osobną naradę z urzędników tego Oddziału i Ministerstwa Wojny. W następstwie do tej narady dodano urzędników ze strony Ministerstw Finansów i Marynarki.

W początku lipca wydano, pomiędzy innemi, następujące rozporządzenia:

1. Zakomunikowane zostały gubernatorom wszystkich gubernij i obwodów, oprócz Królestwa Polskiego, wyciągi z projektowanych artykułów Ustawy, dotyczących utworzenia rewirów powołania i poruczono im, nie czekając na zatwierdzenie ustawy, polecić Zebraniom Ziemskim, a gdzie ich niema, oddzielnym Komisjom, podzielenie powiatów na rewiry powołania, z zastrzeżeniem, aby podział ten został zrobiony na kolejnych Zebraniach Ziemskich we wrześniu 1873 roku i na listopad już był złożony do Ministerstwa.

2. Polecono gubernatorom, dla zapewnienia regularnego w właściwym czasie ułożenia i sprawdzenia list powołania, aby bezzwłocznie wydali rozporządzenie o doprowadzeniu do porządku we wszystkich gminach, odbywających obecnie obowiązek zaciągowy, list familijnych na 1 listopada 1873 roku.

Projekt instrukcji do nowej Ustawy został ułożony przez oddzielną naradę przy Ziemskim Oddziale i poprawia się odpowiednio do zmian, jakie zostały zrobione w samym projekcie Ustawy, przy roztrząsaniu go w Radzie Państwa.

Sprawdzenie i doprowadzenie do porządku rekruckich list familijnych zostało ukończone.

Utworzenie rewirów z powołania, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, na które wcale nie rozciągały się przedwstępne rozporządzenia, na miejscu prawie wszędzie jest ukończone, oprócz Syberji Wschodniej i Kaukazu północnego.

Złożone z gubernij i obwodów listy rewirów powołania roztrząsane były w oddzielnej naradzie przy Oddziale Ziemskim, a następnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych porozumiewało się z Ministerstwem Wojny w przedmiocie możności dopuszczenia projektowanych na miejscu zboczeń od wskazanych w projekcie Ustawy przepisów o liczbie głów i odległościach od punktu powołania.

W ogóle utworzenie rewirów powołania zrobione zostało na miejscu dość prawidłowo, projektowane zboczenia wywoływane są przez warunki miejscowe i tylko w niewielu powiatach przypadło zwołać na nowo Zebrania Ziemskie dla przerobienia rewirów. Wszystkie rozporządzenia w tym przedmiocie już zostały wydane.

Ogólny wykaz zatwierdzonych rewirów powołania, z oznaczeniem największego, najmniejszego i średniego ich rozmiaru pod względem ilości głów, dołączony jest do Nr. 33 *Gońca Urzędowego*.

Następnie, w wykonaniu art. 80 Ustawy o Obowiązku Służby Wojskowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpi do ogłoszenia w *Gońcu Urzędowym* zatwierdzonych *list rewirów powołania*.

Wyciąg z najpoddańniejszego sprawozdania naczelnego prokuratora Świątobliwego Synodu z zarządu duchownego za 1872 rok.

(Dokończenie [1]).

Zapomogi ze strony Świątobliwego Synodu dla cerkwi prawosławnych na Wschodzie.

Usunąwszy się w ten sposób od udziału bezpośredniego w sporze, lecz zachowując w zupełności nacechowane życzliwością stosunki z grekami i bulgarami, Świątobliwy Synod niósł w dalszym ciągu, z miłością, jednym i drugim, jak również innym ludom na Wschodzie, wyznającym jednę z Rosją wiarę, pomoc materjalną w ich potrzebach i poparcie dla rozpowszechniania pomiędzy niemi oświaty prawosławnej.

Tak: 1) najuboższym cerkwiom bulgarskim ofiarował on 14 kompletów szat pontyfikalnych i 6 kompletów naczyń kościelnych srebrnych; 2) cerkwiom greckim posłano 5 kompletów szat pontyfikalnych i 3 kompleta naczyń kościelnych srebrnych; 3) najuboższym cerkwiom w Syrji, Czarnogórzu, Hercegowinie, Serbji i Slawonji, ofiarowano 10 kompletów szat pontyfikalnych i 4 kompleta naczyń kościelnych srebrnych. Oprócz tego, dla cerkwi, klasztorów i szkół w posiadłościach tureckich i ziemiach słowiańskich, udzielono bezpłatnie 326 egzemplarzy ksiąg kościelnych i innych, wartości 588 rs., oraz z odstąpieniem od 6 do 25% z ceny księgarskiej, 300 egzemplarzy za 1,820 rs.

Z powodu zakomunikowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych prośby gmin prawosławnych w Turcji o przysłanie im z Rosji dzwonów dla ich cerkwi, Świątobliwy Synod, dla dania kilku przynajmniej świątyniom prawosławnym w posiadłościach tureckich możności korzystania z udzielonego im prawa używania dzwonów, polecił biskupom djecezjalnym i przełożonym klasztorów stauropigjalnych, ażeby wezwali podwładne im cerkwie i klasztory do ofiarowania w celu pomienionym dzwonów niewielkich rozmiarów, jeżeli takowe okażą się zbytecznemi do użytku miejscowego.

Na prośbę gminy prawosławnej w Serajewie, Świątobliwy Synod, z Najwyższego zezwolenia, udzielił upoważnienie do zbierania w Rosji, w ciągu jednego roku, ofiar na rzecz nowo-zbudowanej w Serajewie świątyni i dozwolił przyjechać w tym celu do Rosji pełnomocnikowi ze strony gminy, archimandrycie Sabinowi Kosanowiczowi.

Dla przyjścia w pomoc klasztorowi św. Pantelemona na górze Athos, Najwyżej dozwolono zbudować dla tego klasztoru kaplicę przy klasztorze Trzech Króli w Moskwie, na należącym do niego placu, pod warunkiem, ażeby zostający przy tej kaplicy zakonnicy (w liczbie najwyżej trzech) mieli ze strony klasztoru pomienionego zapewnione utrzymanie.

Niezależnie od udzielanych w dalszym ciągu przez Świątobliwy Synod zapomóg pieniężnych na utrzymanie szkoły teologicznej greckiej na wyspie Chalkos, jak również seminarjów duchownych serbskiego i czarnogórskiego i szkoły żeńskiej w Cetynji, — w naszych zakładach naukowych duchownych kształcili się kosztem Świątobliwego Synodu młodzi ludzie z plemion południowo-słowiańskich i innych wyznających jednę z nami wiarę. Uczniów takich było w roku sprawozdawczym 30, w tej liczbie 6 w akademjach duchownych, 15 w seminarjach duchownych i 9 w niższych szkołach duchownych.

Stosunki Świątobliwego Synodu z biskupami wschodniemi w kwestji przywrócenia na Zachodzie kościoła prawosławnego, z zachowaniem niektórych obrządków miejscowych.

Oprócz nacechowanej bratnią miłością troskliwości o potrzeby materjalne i duchowne prawosławia na Wschodzie, Świątobliwy Synod ruski złożył w roku 1872 jasny dowód swojej jedności z pokrewnemi pod względem wiary kościołami wschodniemi, udał się bowiem do nich w kwestji przywrócenia kościoła prawosławnego zachodniego, który istniał przed podziałem kościołów.

W sprawozdaniu najpoddanniejszem za 1869 rok, podanem było do Najwyższej wiadomości Waszej Cesarskiej Mości, że były ksiądz rzymsko-katolicki, który przeszedł wówczas na prawosławie i który mieszka w Anglji, doktór teologji i filozofji Owerbeck, przysłał naszemu Synodowi, w imieniu 122 członków kościoła anglikańskiego, prośbę o przyczynienie się do przywrócenia kościoła prawosławnego na Zachodzie, i że dla dokładnego roztrząśnięcia tak tej, jak i innych podobnych próśb, Świątobliwy Synod ustanowił osobną komisję, której zakomunikowany został następnie przysłany przez Owerbecka tekst liturgji prawosławnej zachodniej w języku łacińskim (Liturgia Missae Orthodoxo-Catholicae Occidentalis). W 1872 roku, po wywiązaniu się przez komisję pomienioną z powierzonego jej zadania, prośba anglikanów i tekst liturgji, wraz z opinją o nich i uwagami samej komisji, złożone zostały Świątobliwemu Synodowi do rozpatrzenia. Świątobliwy Synod, zważywszy, że upraszający o przywrócenie kościoła prawosławnego zachodniego, przyjmują wszystkie dogmaty i kanony święte, przyjęte i zatwierdzone przez siedm Soborów powszechnych, i w tym samym kształcie, w jakim przyjmuje takowe kościół wschodni, lecz życzą sobie zarazem „pozostać prawosławnymi zachodnimi” i przeto zachować uświęcone na Zachodzie przez czas i zwyczaj, niektóre obrzędy miejscowe i tryb zewnętrzny odprawiania nabożeństw,—powitał z miłością i błogosławieństwem ten nowy dowód poszanowania ze strony innowierców dla naszego świętego kościoła prawosławnego wschodniego i ich gorliwości o zjednoczenie Kościołów, i uznał ze swej strony za słuszne i pożądane, ażeby podający prośbę i ci którzy żywić będą na przyszłość takież same życzenie, uznani byli jako dzieci zachodnie kościoła prawosławnego, oraz ażeby projektowany Kościół zachodni prawosławny, jako tworzący się na podstawie zupełnej z nami jedności wiary i wspólności myśli pod względem dogmatów, uznany był jako członek jednego Kościoła apostolskiego, i ażeby dozwolonem było zarazem prawosławnym zachodnim zachować niektóre wskazane przez nich obrządki miejscowe i używać zakomunikowanej przez doktora Owerbecka liturgji, z temi modyfikacjami, jakie zaprowadzone w niej zostały przez osobną komisję i przez sam Synod. Lecz nie przyznając sobie prawa, bez zgody przedstawicieli innych kościołów prawosławnych, do rozstrzygnięcia kwestji dotyczącej całego Kościoła wschodniego powszechnego, na łonie którego podający prośbę życzą sobie być jego synami zachodniemi, Świątobliwy Synod, w marcu 1872 roku, posłał patryarsze konstantynopolitańskiemu złożony przez Owerbecka rękopism liturgji i wstęp do niej, tudzież broszurę jego *Libellus Invitatorius* (w której zamieszczona jest prośba anglikanów) i uwagi do nich, porobione przez osobną komisję i przez sam Synod, wraz z listem, w którym po wyłuszczeniu okoliczności kwestji i swojej w tym względzie opinji, upraszał świątobliwego Antemjusza o rozpatrzenie się w posyłanych mu dokumentach, i po zniesieniu się z innemi autonomicznemi Kościołami wschodniemi, o zakomunikowanie swojej w tym przedmiocie opinji. Zarazem Synod między innemi wyjaśnił jego świątobliwości, że w swym poglądzie na kwestję niniejszą, powodował się wyrazami prawdziwej mądrości, powiedzianemi w odezwie o wierze prawosławnej patrjarchów wschodnich do biskupów wielkobrytańskich w 1723 roku, w której wyrażono między innemi: „Jeżeli zgodzicie się z nami (pod względem dogmatów boskich wiary prawosławnej), w takim razie będziecie w jedności z nami i nie będzie żadnego pomiędzy nami rozdziału. Co się zaś tyczy innych zwyczajów i konsekracji, to niektóre z nich w niektórych miejscowościach i Kościołach ulegały i ulegają zmianom; lecz jedność wiary i jednomyślność pod względem dogmatów pozostaje niezmienną.” Opinji, o którą Synod upraszał, nie otrzymano jeszcze, prawdopodobnie z powodu niesnasek panujących wśród wielkiego Kościoła i przytrafiających się wszędzie prawie zaburzeń na Wschodzie prawosławnym, spowodowanych odłączeniem się bulgarów od patryarchatu konstantynopolitańskiego i ściągających na się powszechną uwagę arcypasterzy wschodnich.

Stosunek do innowierczych społeczeństw chrześciańskich.

Tymczasem zaś, prędsze i pomyślne rozstrzygnięcie kwestji przywrócenia zachodniego Kościoła prawosławnego i zaprowadzenia dla jego członków nabożeństwa publicznego na wzór liturgji przysłanej przez Owerbecka, byłoby obecnie wielce pożądanem i miałoby szczególną doniosłość z powodu dokonywającego się i szybko wzrastającego w Europie zachodniej ruchu starokatolickiego. Jakkolwiek ten ruch religijny dalekim jeszcze jest od wyjaśnienia co do ostatecznych jego dążności, wszelakoż ze strony lepszych przynajmniej jego reprezentantów, ludzi poszukujących prawdy religijnej z większą stanowczością i szczerością, wynurzane jest w sposób dość określony życzenie jedności Kościoła zachodniego z wschodnim, na warunkach jedności dogmatów i zachowania trybu odprawiania nabożeństwa i obrządków właściwych Zachodowi prawosławnemu. Taka dążność wyszła na jaw ze strony zwłaszcza części starokatolików francuzkich, na czele których stanął wikarjusz kościoła św. Magdaleny w Paryżu, doktór teologji ksiądz Michaud. Na początku 1872 r. oświadczył się on jako stronnik ruchu starokatolickiego i wyjednał u arcybiskupa paryzkiego uwolnienie go od pomienionych obowiązków; przyniósłszy w ten sposób w ofierze swoim przekonaniom stanowisko zaszczytne i wielce korzystne, udał się on do członków Świątobliwego Synodu z listem, w którym wynurzając życzenie powrotu do starożytnego Kościoła katolickiego i prawdziwie apostolskiego, upraszał o przyjęcie go do jedności z naszym Kościołem prawosławnym, jako tworzącym część Kościoła wschodnio-katolickiego, i o przyznanie mu stopnia i godności księdza katolickiego, ażeby dać mu możność pracowania w Paryżu i we Francji na korzyść nawrócenia swego kraju na wiarę prawosławną pierwszych ośmiu wieków i przywrócenia starożytnego Kościoła prawosławnego na Zachodzie. Ksiądz Michaud przystąpił niezwłocznie do działalności w tym kierunku; w ciągu 1872 roku wydał on kilka dzieł, w których wytyka i zbija błędy rzymskie, przeciwstawiając takowym prawdę Kościoła starożytnego pierwszych ośmiu wieków, która dochowaną została bez zmiany w Kościele wschodnim prawosławno-katolickim. Jednocześnie, otrzymując oświadczenia pełne spółczucia z wszystkich okolic Francji, zawiązał on w Paryżu komitet do roztrząsania środków mających na celu uorganizowanie społeczeństwa starokatolików jako Kościoła prawosławnego, i w charakterze prezesa komitetu, udawał się z zapytaniami co do warunków takiego zjednoczenia się starokatolików francuzkich w jeden Kościół zachodnio-prawosławny. Z powodu nieotrzymania od patryarchy konstantynopolitańskiego opinji arcypasterzy prawosławnych wschodnich w kwestji utworzenia Kościoła prawosławnego zachodniego i używania w nim liturgji zachodniej, Świątobliwy Synod nie mógł powziąść żadnej decyzji w przedmiocie możności, warunków i sposobu urzeczywistnienia myśli, którą wyrazili i którą powodują się przedstawiciele starokatolików francuzkich.

W samem ognisku ruchu starokatolickiego i jego szerzenia się—w Niemczech—jakkolwiek nie przybrał on dążności stanowczej do prawosławia, wszelakoż nie przestaje rokować na przyszłość możności zjednoczenia lub zbliżenia się kościoła zachodniego z prawosławnym, o ile wnosić można z następujących zjawisk. Profesor Döllinger, jeden z najszanowniejszych reprezentantów i przewódzców starokatolicyzmu w Niemczech, miał w 1872 roku w Monachium szereg prelekcij publicznych. W odczytach tych ksiądz Döllinger wyjaśnił przyczyny podziału Kościołów, wyszczególnił usiłowania przedsiębrane od owej epoki do najnowszych czasów dla zjednoczenia ich i wytłómaczył różnice w zasadach ich nauki, w takim duchu i w takiej formie, które świadczą wyraźnie o życzeniu nakłonienia opinji publicznej starokatolików do stosunku bardziej regularnego i bezstronnego do kościoła prawosławnego. Zasługują także na niemniejszą uwagę postanowienia w kwestji środków przygotowawczych do zjednoczenia rozmaitych wyznań chrześciańskich, przyjęte na odbytym w Kolonji, we wrześniu 1872 roku, kongresie starokatolików. Nowy ten kongres,—w którym brały udział liczne, sprzyjające ruchowi starokatolickiemu osoby duchowne i ze świata naukowego z rozmaitych stron Niemiec, Austrji, Szwajcarji, Francji, Anglji i nawet Ameryki, z pomiędzy zaś prawosławnych obecnymi byli, w charakterze prywatnym, rektor akademji duchownej petersburgskiej protojerej Janyszew, przełożony naszej cerkwi w Wiesbadenie ksiądz Taczałow, protojerej cerkwi iromskiej Kustodjew i doktór Owerbeck,—po ponownem wynurzeniu nadziei objętej programem monachijskim co do zjednoczenia się rozłączonych na teraz wyznań chrześcjańskich, zamianował komisję złożoną w dziewięciu jego członków teologów, do opracowania kwestji zjadnoczenia Kościołów chrześcjańskich, przyczem polecił komisji wejść w bliższe stosunki z istniejącemi już lub tworzącemi się w tym celu społeczeństwami w innych krajach, badać naukowo różnice zachodzące pomiędzy wyznaniami i możność usunięcia takowych, i nareszcie przyczyniać się, za pomocą dzieł i artykułów popularnych, do rozpowszechniania wiadomości o zasadach, instytucjach i stanie Kościołów i wyznań rozjednoczonych, jak również do słusznego oceniania punktów podobieństwa i różnic.

Stosunek do kościoła ruskiego, kościoła biskupiego w Ameryce.

W kościele biskupim w Ameryce, gdzie także w ostatnich latach wyszły na jaw dążności mniej więcej stanowcze, mające na celu zbliżenie się do kościoła prawosławnego ruskiego, nie słabnie spółczucie dla tego ostatniego. We wrześniu 1872 roku przysłano Świątobliwemu Synodowi kopje uchwał tak zwanego wielkiego soboru kościoła Stanów Zjednoczonych Ameryki, z daty 12 (24) października 1871 roku, które stanowią: 1) o wynurzeniu wdzięczności soboru dla Świątobliwego Synodu ruskiego za okazywaną przez niego, w ciągu kilku lat, miłość bratnią; 2) o przedłużeniu pełnomocnictwa udzielonego komitetowi złożonemu z biskupów, prezbiterów i osób świeckich i mającemu zadanie pozostawania w stosunkach z kościołem grecko-rosyjskim w kwestji zjednoczenia Kościołów. Przełożony kaplicy naszej w Nowym-Jorku, M. Björring, podczas pobytu swego w 1871 r. w Petersburgu, poświadczył, że ruch w Ameryce na korzyść prawosławia jest w wysokim stopniu pomyślny. Prasa perjodyczna miejscowa okazywała stale spółczucie dla naszego Kościoła i zaznajamiała ile możności społeczeństwo amerykańskie z nauką i obrządkami prawosławia, które dzięki temu,

[1]) Patrz Nr. 35 *Dzien. Warsz.*

stały się przedmiotem szczególnej uwagi ze strony innowierców tamecznych. Przyczyniło się także do tego nabożeństwo prawosławne, które odprawiane jest stale w kaplicy naszej i na które gromadzą się zawsze amerykanie, okazujący jawne dla prawosławia spółczucie. Dla bliższego zaś obznajmienia krajowców z naszym Kościołem, ksiądz Björring, z upoważnienia Świątobliwego Synodu, ogłosił drukiem w roku 1872 nowe wydanie przekładu na język angielski liturgji św. Jana Chryzostoma; na tenże język przełożony został tryb przechodzenia innowierców na wiarę prawosławną i powzięty został zamiar odprawiania w naszej kaplicy całego nabożeństwa w języku angielskim. Zdaniem księdza Björringa, nie ulega wątpliwości, że Kościół prawosławny utrwali się stopniowo w Stanach Zjednoczonych i znajdzie z następstwem czasu grunt dobrze przygotowany; i teraz już zjednoczenia się z nim życzą sobie bardzo liczni synowie pobożni Ameryki Północnej.

Wniosek.

Pogląd powyższy na stan Kościoła ojczystego w 1872 roku prowadzi do wniosku pocieszającego. Owczarnia prawosławna zwiększyła się przez nawrócenie kilku tysięcy naszych rodaków na światło wiary Chrystusowej, oraz przez powrót na łono Kościoła nie małej liczby zbłąkanych jego dzieci, które nawróciły się z innowierczych wyznań chrześcjańskich. Pasterze duchowni dokładali z spotęgowaną żarliwością starań gorliwych o podniesienie godności swoich usiłowań. Z drugiej zaś strony rozwijane były i same sposoby spotęgowanej i płodnej w skutkach działalności pasterskiej; wynajdywane były i dostarczane środki do polepszenia ile możności bytu materjalnego duchowieństwa prawosławnego, co w wielu miejscach osiągnięte zostało w stopniu pożądanym. Jednocześnie zwiększane były środki do należytego przysposabiania godnych pracowników na polu służby Kościołowi i reorganizowano w dalszym ciągu przeznaczone do tego zakłady naukowe duchowne. Nareszcie, społeczeństwo prawosławne ruskie składało godne uwagi dowody obudzonego i znacznie wzrastającego w niem żywego spółczucia dla spraw wiary i Kościoła, dla bieżących kwestij i potrzeb religijnych, i dzięki tej okoliczności, przy oddziaływaniu wzajemnem duchowieństwa i społeczeństwa, tworzyły się nowe i zwiększały liczebnie, rozszerzały się pod względem powodzenia i wzmacniały się rozmaite instytucje kościelne, wyświadczające różnorodne, lecz jednomyślne usługi interesom św. Kościoła prawosławnego. Wszystkie te objawy życia kościelnego, pocieszające same przez się, mają większą jeszcze doniosłość jako trwałe podstawy dalszego jego powodzenia na przyszłość, o co zarząd kościelny troszczy się wszelkiemi sposobami i w co pokłada ufność niezachwianą.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z GÓRY-KALWARJI.

9 (21) lutego 1874 r.

(Korespondencja Dziennika Warszawskiego).

Zapusty zbliżają się już do końca i pojutrze zaczyna się post, dla tego uznaję za właściwe donieść i naszym czytelnikom, jak spędziliśmy tu tegoroczny karnawał. Całe życie publiczne naszego małego miasteczka skupia się w jedynym tu klubie, zwanym zebraniem oficerskiem, konsystujących tu 1-go i 2-go bataljonów saperów; zgromadzają się w nim, w celu rozrywki, nietylko sami wojskowi, lecz i inne osoby z pośród mieszkańców miasta; tygodniowo, w czwartek, bywają wieczory tańcujące, dość ożywione i licznie uczęszczane; onegdaj, w czwartek, dane było już trzecie w teraźniejszym sezonie ruskie przedstawienie amatorskie, w celu dobroczynnym, które również jak i dwa poprzednie odbyło się bardzo zadawalniająco. Na ten raz grano trzy maleńkie sztuczki: 1) *To jest mój mały kaprys*, komedja w jednym akcie; 2) *Motia*, krotochwila w jednym akcie Tarnowskiego; 3) *Wesele z przeszkodą*, krotochwila w jednym akcie Karatygina.

Przedstawienie to, również jak i dwa poprzednie, było dane w sali klubu oficerskiego, gdzie żołnierze bataljonów saperów obmyślili bardzo dowcipne urządzenie sceny, która, po skończeniu przedstawienia, rozbiera się bardzo prędko i wynosi się, a publiczność zaczyna tańczyć. Jednem słowem, karnawał w naszem miasteczku przepędzony został weselej niż lat poprzednich. Ale zbliża się post; tańce ustają i tutejsze towarzystwo wojskowe, jak słychać, będzie miało inne rozrywki. Niektórzy z oficerów bataljonów saperów, pracujący nad naukami, pragną podzielić się za pomocą *odczytów publicznych* owocami swej pracy z towarzyszami broni. O początku odczytów, jeżeli dojdą do skutku, i ich zadaniach doniosę następnie. *K. U.*

—

* W gubernji kaliskiej obecnie znajdują się trzy **ochronki** dla ubogich dzieci wyznania rzymsko-katolickiego. Ochronki te są pod zawiadywaniem instytucij dobroczynności publicznej i znajdują się w miastach: Kaliszu, Sieradzu i Wieluniu; w ciągu 1872 r. utrzymywano w nich 77 chłopców i 83 dziewcząt, czyli razem 160 dzieci, na utrzymanie których wydano w tymże roku 2,381 rubli.

—

* **Domów przytułku dla starców i kalek,** obecnie znajduje się w gubernji kaliskiej 37; z nich 7 znajduje się w miastach i pod zawiadywaniem rad dobroczynności publicznej, a 30 w osadach i wsiach, i te zostają pod zawiadywaniem zarządów gminnych. Domy przytułku pierwszej kategorji znajdują się w miastach: Kaliszu, Łęczycy, Sieradzu, Słupcach, Kole, Turku i Warcie; w 1872 roku udzielano w nich opiekę 100 osobom, a mianowicie 31 mężczyznom i 69 kobietom; utrzymanie ich kosztowało 3,740 rub. 44 kop. Dom przytułku w Kaliszu, w porównaniu z innemi, jest w najlepszym stanie; urządzony jest na 35 osób. Co się tyczy sfery działalności pozostałych 30 domów przytułku, nie jest ona wielką; udzielają one opiekę bardzo małej liczbie starców i kalek.

Główne źródło dochodu tych zakładów stanowi dobroczynność osób prywatnych. Zapomogę ze strony rządu otrzymały w 1872 r. tylko dwa domy przytułku, w Kaliszu i w Sieradzu, pierwszy w kwocie 100 rub., a drugi 112 rubli.

—

* **Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w mieście Suwałkach, od 29 stycznia (10 lutego) do 6 (18) lutego 1874 roku.** Za konia od 25 do 70 rub., za wołu od 30 do 55 rub., za krowę od 20 do 35 rub., za cielę od 2 rub. do 3 rub. 50 kop., za wieprza od 15 do 30 rub., za owcę lub barana od 2 do 3 rub. 50 kop.; za czetwert: żyta 8 rub. 90 kop., jęczmienia 5 rub. 50 kop., owsa 4 rub. 40 kop., gryki 6 rub., grochu 8 rub. 90 kop., kartofli 2 rub. 45 kop.; za czetwerik: kaszy pszennej 1 rub. 90 kop., jęczmiennej 1 rub. 30 kop., gryczanej grubej 1 rub. 80 kop., drobnej 1 rub. 60 kop.; za pud: mąki pszennej 1-go gatunku 2 rub. 40 kop., 2-go gatunku 2 rub. 20 kop., żytniej 1-go gatunku 1 rub. 20 kop., 2-go gatunku 70 kop.; za funt: chleba pytlowego $3\frac{1}{2}$ kop., razowego $2\frac{1}{4}$ kop., mięsa wołowego 1-go gatunku $8\frac{1}{2}$ kop., 2-go gatunku $7\frac{1}{2}$ kop., cielęciny $6\frac{1}{2}$ kop., wieprzowiny 1-go gatunku 9 kop., 2-go gatunku $8\frac{1}{2}$ kop., baraniny $5\frac{1}{2}$ kop. (*Dzien. Gub. Suw.*).

—

* Dnia 3 (15) stycznia r. b., we wsi Kobylnikach, w powiecie Płockim, włościanka Józefa Lewandowska, lat 15 wieku mająca, **dostawszy się** przez nieoztrożność **w koło młocarni,** podczas jej biegu, mocno została pokaleczona, w skutku czego następnego dnia umarła. *(Dziennik gub. Płocki).*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W początku bieżącego 1873/4 roku szkolnego, jak się okazuje z wiarogodnych wiadomości, **w Warszawskim Aleksandryjsko-Maryjskim instytucie panien,** znajdującym się przy ulicy Wiejskiej, było 220 wychowanic na koszcie skarbu i własnym, które, według wyznań, dzielą się w następujący sposób: prawosławnych—80, greko-unjatek — 5, katoliczek — 116, ewangeliczek — 14, reformowanych — 4 i mojżeszowego wyznania—1. Przy tej sposobności nadmienimy, że do instytutu przyjmują się: na koszt skarbu, corocznie, według losowania, córki niezamożnych urzędników wydziału cywilnego i wojskowego, będących w służbie w Królestwie Polskiem, przy czem dwie trzecie otwierających się wakansów przeznacza się dla osób pochodzenia ruskiego, a jedna trzecia — polskiego; na własny zaś koszt przyjmują się do instytutu córki osób wszystkich stanów, za opłatą po 230 rubli rocznie i jednorazowie przy wstąpieniu 15 rubli.

Panny wyznań niechrześciańskich dotychczas przyjmowane były na pensjonarki na swoim koszcie, tylko za zezwoleniem namiestnika w Królestwie Polskiem i za decyzją Głównozarządzającego IV Wydziałem Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji.

—

* **Tydzień giełdowy.** Giełda berlińska trzymała się upornie w minionym tygodniu, nie chcąc poddać się prądowi zwyżkowemu z Wiednia, oddziaływającemu na ustrój stosunków tutejszych. Giełda berlińska uważa, że chwila obecna, w której parlament obraduje nad budżetem wojskowym, nie jest stosowną do wywołania zwyżki, gdy oprócz tego niekorzystna konjunktura na żelazo i węgiel utrzymująca nizko poziom kursu akcij przemysłowych stanowi przeszkodę w rozszerzaniu się zakresu czynności w papierach krajowych. Pierwsze usiłowania zrobiono w poniedziałek, w którym to dniu wykonano liczne zakupy akcij kredytowych na rachunek domów wiedeńskich lecz te długo nie trwały, z powodu niepewności co do dywidendy za rok 1873. W akcjach bankowych ruch był mierny przy fluktuacjach słabych. Stan gotówki jest bardziej niż kiedykolwiek korzystny, na targu prywatnym dyskontują na $2\frac{1}{2}$%.

Z giełdy wiedeńskiej mamy w tygodniu minionym do zaznaczenia wieloliczne powody wpływające na ustrój korzystny i usposobienie zwyżkowe. W pierwszym rzędzie było odręczne pismo cesarskie do ministra finansów nakazujące z przyrzeczoną zapomogą dla giełdy nareszcie wystąpić; następnie udzielone zaliczenie zlewającym się bankom budowlanym w sumie 1,700,000 fl. Prócz tego bank narodowy ma do dyspozycji ogromną rezerwę banknotów, skutkiem czego miały miejsce narady co do przyszłego obniżenia dyskonta. Do tego wszystkiego dodać trzeba i tę okoliczność, że większe domy przyłączają się do tranzakcij w pożyczce komunalnej, a z zakładem kredytowym rząd zawarł umowę względem sprzedaży tytułów rent. Z tego wszystkiego widnieje, że giełda ma dość powodów do tendencji zwyżkowej, do której w innym czasie jeden z przytoczonych bodźców byłby dostatecznym. W obec takiego stanu rzeczy, podwyżka jaka na wiele papierów wartościowych nastąpiła, była stosunkowo tylko nieznaczną i wykazuje, że publiczność jeszcze z zupełnem zaufaniem nie oddaje się interesowi, który wyłącznie na giełdowców jest ograniczony.

Zwrot ku podwyżce kursów weksli zagranicznych, jaki się przy końcu poprzedzającego perjodu giełdowego na tutejszej giełdzie wytrworzył, ciążył i w ubiegłym tygodniu na bieg tranzakcij, i kursy pod tem naciskiem z dnia na dzień w ciągłej zostawały progresji. Głównej przyczyny tego niepomyślnego kierunku szukać należy w mało na korzyść naszej waluty ruchliwej skali notowań berlińskich, w trudnem z tego powodu arbitrażowaniu, nakoniec w braku odpowiedniej ilości weksli pruskich, głównie długoterminowych pierwszorzędnego trasowania. Ostatnie wiadomości z Petersburga o ponownem obniżeniu się kursu weksli na Londyn nie zmieniły poglądu, owszem końcowy rezultat kursowy jeszcze więcej uwydatnia tendencję tę tak niepomyślną dla naszych stosunków z zagranicą. Postęp ten wykazuje się jak następuje: Weksle na Berlin długie podniosły się o $\frac{1}{2}$% z 108—107,70 na 108,45—108,15, krótkie o $\frac{1}{3}$% z 107,85—107,55 na 108,15—108,75. Londyn posunął się z 7,27—7,25 na 7,28—7,26, również i Paryż z 87—86,70 na 87,30—87. Najznaczniej podskoczyła dewiza wiedeńska, 2-miesięczny papier ofiarowany początkowo po 95,40 (106), poszedł na $96,52\frac{1}{2}$—$96,07\frac{1}{2}$ ($107\frac{1}{4}$—$106\frac{3}{4}$), krótki a 96 ($106\frac{2}{3}$) na 97,20—96,75 (108—$107\frac{1}{2}$).

Tranzakcje w wekslach w pierwszej połowie zeszłego tygodnia nieco były ożymione, za to w drugiej połowie nadzwyczaj ograciczone. Skutkiem tego ogólna cyfra obrotów zaledwie się mieści w okresie mniej niż średnich. Weksle na Berlin i inne miejscowości niemieckie, głównie były kupowane w miarę ich podaży. Londyn i Paryż obficiej były dostarczane. Wiednia brakowało w trasowaniach długoterminowych.

W wekslach na Petersburg 3-miesięcznych utrudnione obroty z powodu dyskonta, krótki Petersburg w znacznej jest podaży bez kupujących.

Na targu tutejszych papierów publicznych, operacje zredukowane do ograniczonych codziennych zapotrzebowań, sprowadziły dalsze obniżenie kursów. Listy zastawne 4% 1-ej serji zeszły z 94,50—94,20 na 94,40—94,10; 5% z 92,75—92,45 na 92,70—92,40. Listy zastawne m. Warszawy zupełnie zaniedbane, spadły w 1-ej serji z 88,60—88,30 na 88,30 w żądaniu, 2-ga z 87,90—87,60 na 87,75—87,45. Listy likwidacyjne straciły 20 kop. cofnięte z 79,25—78,95. Listy zastawne 4% 2-ej serji nieco poszukiwane podniosły się z 93,90—93,60 na 93,95—93,65. Listy zastawne m. Łodzi ofiarowane po 81.

Z akcij kolei żelaznych jedynie bydgoskie miały nabywców i podniosły się 100 rs. na 69—68, 500 rs. na 74 za sto w płatnym kursie. Inne pozostały bez ruchu przy nominalnem notowaniu; terespolskie 114—$113\frac{1}{4}$, łódzkie 101 i wiedeńskie 88 w żądanym kursie.

Akcje tutejszych banków prywatnych w ciągłej stagnacji bez popytu, kursy ich ostatnie są: banku handlowego 1-ch 3-ch emisij 263—261, IV emisji 100, banku dyskontowego 230, łódzkie 93.

Pożyczki premiowe w codziennych tranzakcjach zeszły z podwyższonego ich stanowiska i zamknęły w żądaniu tak 1-a jak i 2-a emisja po 166. Z innych wartości kupowano bilety kredytowe po 97 i listy zastawne Cesarstwa po kursie między $102\frac{1}{4}$ i 102. (*Gaz. Hand.*)

Z INNYCH GUBERNJI.

* Z **„Przeglądu działalności ministerstwa oświecenia publicznego za rok 1873"** przytaczamy szczegóły następujące:

„W roku zeszłym, liczba gimnazjów zwiększ yła się o jedno: w Troicku, gubernji Orenburgskiej, otwarte zostało nowe gimnazjum, a chociaż progimnazjum w Sumach, gubernji Charkowskiej, przekształcono na gimnazjum, lecz za to gimnazjum w Mozyrze, gubernji Mińskiej, przekształcone zostało na progimnazjum. — Progimnazjów otwarto na nowo dziesięć. Ogólna liczba tych, którzy podali prośby o przyjęcie do gimnazjów, zmniejszyła się w porównaniu z 1872 rokiem, z 11,400 na 10,900; liczba przyjętych także się zmniejszyła: w 1872 roku—7,784, w 1873 roku—7,720.

„Szkół realnych w roku zeszłym otwarto 23, w tej liczbie: trzy utrzymują się w zupełności z funduszów miejscowych (w Rostowie nad Donem, Jekaterinburgu i Sarapulu); piętnaście—ze skarbu, z mniej lub więcej znacznym udziałem gmin miejscowych (w Czerepowcu, Kronsztadzie, Kostromie, Iwanowo-Wozniesensku, Zarajsku, Charkowie, Kursku, Orle, Liwnach, Sumach, Syzraniu, Saratowie, Kiszyniewie, Kijowie i Krzemenczugu) oraz pięć — ze skarbu, bez pomocy postronnej (w Petersburgu, Pskowie, Moskwie, Odesie i Nikołajewie).

„W ciągu 1873 roku rząd utworzył na nowo jedno seminarjum nauczycielskie—w Krasnojarsku, gubernji Jenisejskiej; otwarte zaś zostały: przez ziemstwo gubernji Kurskiej—ziemska szkoła nauczycielska w Kursku i przez p. Czepielewską—żeńskie seminarjum nauczycielskie w Moskwie. Oprócz tego zatwierdzoną została ustawa szkoły nauczycielskiej dla gubernji permskiej. Dla udoskonalenia się osób, zajmujących już posady nauczycielskie, odbywały się w roku zeszłym, zjazdy nauczycielskie w 63 miejscowościach rozmaitych gubernij.

„Szkoły elementarne publiczne doznawały i w roku zeszłym nadzwyczajnego braku nauczycieli. Szczególniej dotkliwym był ten brak w następnych pięciu okręgach naukowych: petersburgskim, moskiewskim, charkowskim, kazańskim i odeskim, gdzie, z 11,000 szkół, przeszło 500 nie mają zupełnie nauczycieli a przeszło 3,000 pozostaje, z konieczności, przy nauczycielach nieodpowiednich i niewiele umiejących, cierpianych dla tego tylko, że ich nie ma kim zastąpić. Pod względem materjalnym szkoły elementarne publiczne a mianowicie szkoły wiejskie przedstawiają się jako bynajmniej nie zabezpieczone; znaczna ich część zaledwie istnieje, mimo wszelkich zabiegów ziemstwa, gmin miejscowych i przyczynienia się rządu."

—

* W ostatnim zeszycie „Wiadomości i zapisek naukowych **uniwersytetu kazańskiego**" przytoczone są, między innemi, dane o liczbie studentów w tym uniwersytecie. Z dniem 1-m stycznia 1872 roku znajdowało się w nim 615 studentów. — Następnie z d. 1-m stycznia 1873 roku, liczono 531 studentów.

—

* Podług „Zbioru wiadomości o Kaukazie," **w warzelniach i kopalniach soli kraju Zakaukazkiego** wyprodukowano w 1871 roku: w zakładzie kulpińskim: 763,860 pudów soli kamiennej i 303,080 pudów soli drobnej; w zakładzie nachiczewańskim: 146,746 p. soli w bryłach i 27,5000 p. drobnej soli,—razem 1,241,204 pudy. Oprócz tego, w okręgu temir-chan-szuryńskim w Dagiestanie północnym wydobywana jest sól osadzająca się w jeziorze Turali, w ilości 90 do 100,000 pudów, i w jeziorach okr. kajtago-tabasarańskiego około 25,000 pudów. Z jezior i źródeł słonych w gubernti bakińskiej i w okręgu miejskim derbenckim wydobywa się rocznie po 351,823 p. soli.

—

* *Odesk. Wiestn.* donosi, że rada miasta **Jelizabetgrodu** wydawać będzie *Gazetę Miejską* („Городской Листокъ").

—

* **Z gubernji saratowskiej.** Ze względu na naglącą potrzebę zakładów wychowawczych dla ludności gubernji saratowskiej, przedstawiciele miast Wolska i Caricyna, oraz miasta Kamyszyna i ziemstwa powiatowego kamyszyńskiego rozpoczęli starania o **otwarcie** następnych **zakładów naukowych**: progimnazjum klassycznego i szkoły realnej trzyklassowej w m. Wolsku, jednej męzkiej szkoły miejskiej czteroklasowej w m. Caricynie, oraz szkoły realnej sześcioklasowej w m. Kamyszynie. Wszystkie te prośby przedstawione zostały przez naczelnika gubernji Ministrowi Oświecenia Publicznego dla stosownego rozporządzenia.

—

* Podług doniesień „Tyfliskiego Wiestnika," w Tyflisie zamierzane jest **wydawnictwo nowej gazety** literacko-politycznej „Kaukazki Telegraf", pod redakcją J. A. Czancewa. Gazeta będzie wychodziła trzy razy na tydzień.

—

* Korespondent *St. Petersb. Wied.* pisze, że 28 stycznia, po nabożeństwie, otwartą została w Rosławlu, na stacji drogi żelaznej orłowsko-witebskiej, szkoła techniczna kolejowa, dla dzieci majstrów, robotników przy warsztatach rosławlskich, oraz wszystkich służących przy drodze żelaznej orłowsko-witebskiej. Przy szkole znajduje się muzeum, zawierające modele, aparaty, mapy, rysunki, a przy warsztatach urządza się bibljoteka z czytelnią. Przy stacji rosławlskiej i warsztatach, uczniowie tej szkoły będą mieli możność praktycznie uczyć się rozmaitych gałęzi służby drogi żelaznej. Kapitał na urządzenie szkoły technicznej składa się z ofiarowanych przez P. J. Gubonina 5,000 rs. i z 14,640 rs. procentów, odtrąconych przez zarząd z dwuletniego dochodu drogi, po 15 rs. na rok z wiorsty. Ów procent wiorstowy i opłata za naukę w wysokości 5 rs. rocznie od pobierających pensję wyższą nad 100 rs. rocznie, stanowią fundusze na utrzymanie szkoły. Szkoła otwartą jest na 200 chłopców i składa się z jednej klasy przygotowawczej i trzech specjalnych.

—

* **W obwodzie dońskim podworny spis mieszkańców** pierwszego okręgu dońskiego wszędzie obecnie ukończony został. Podług spisu liczą w okręgu 21,569 dworów i 138,049 dusz płci obojej; podług wiadomości zaś, zebranych poprzednim sposobem, w pierwszym dońskim okręgu liczono tylko 108,335 dusz płci obojej.

—

* **W Odessie będzie urządzonych 20 bassenów** dla wody dniestrowej. Wszystkie one będą żelazne, a urządzony czasowo na placu sobornym będzie zastąpiony przez nowy.

Z NIEMIEC.

(Od naszego korespondenta).

Uwaga całej prasy niemieckiej i wszystkich niemców, myślących zwrócona jest na posiedzenia otwartej niedawno sesji parlamentu niemieckiego. Nie ma w tem nic dziwnego, albowiem oprócz licznych kwestij, mniej więcej interesujących, mają być rozstrzygnięte tym razem dwie kwestje wielkiej doniosłości: prawo prasowe i prawo o organizacji armji, stanowiące o zwiększeniu liczby wojsk i przeto o zwiększeniu budżetu wydziału wojny. Terazniejszy parlament niemiecki budzi w publiczności interes dla tego także powodu, że złożony będąc z reprezentantów wszystkich części cesarstwa niemieckiego, nie wyłączając nawet wcielonych niedawno do Prus dwóch prowincij, Alzacji i Lotaryngji, zgromadził się wśród okoliczności wyjątkowych, jakiemi są: przesilenie ekonomiczne, które wyszło na jaw dość dobitnie w ogniskach przemysłu w Niemczech, zwłaszcza zaś w samej stolicy — Berlinie, oraz tak zwana „wojna kościelna prusko-rzymska". Z powodu tych okoliczności, wybory deputowanych do parlamentu były teraz bardziej niż poprzednio ożywione. Energiczna w tym względzie działalność stronnictwa klerykalnego i demokratów-socjalistów, zniewoliła inne stronnictwa do rozwinięcia czynności, co przyczyniło się do poruszenia całej ludności cesarstwa niemieckiego; w Dreźnie naprzykład, toczyła się walka zawzięta najpierw pomiędzy trzema stronnictwami: narodowo-liberalnem, postępowem i demokratyczno-socjalnem; następnie zaś, przy powtórnych wyborach, pierwsze dwa z tych stronnictw połączyły się dla zwalczenia trzeciego, głównie zaś dla przeszkodzenia wyborowi jego kandydata, znanego Jacoby'ego. Jakkolwiek powiodło się to przeciwnikom stronnictwa demokratyczno-socjalnego, lecz sam już fakt, że w wypadku niniejszym niezbędna była koalicja, świadczy o sile propagandy demokratyczno-socjalnej w królestwie saskiem, która zyskała podczas ostatnich wyborów około 100,000 głosów. Prasa saska przypominała przez ten czas prasę północno-amerykańską: wszystkie gazety zapełniały całe kolumny ogłoszeniami o rozmaitych kandydatach i odezwami do wyborców; toż samo miało miejsce i w innych krajach niemieckich.

Co się tyczy posiedzeń parlamentu niemieckiego, takowe, wbrew powszechnemu oczekiwaniu, odbywają się dotąd spokojnie; nawet projekt nowego prawa o organizacji armji, złożony przez rząd, jakkolwiek odesłany został do rozpatrzenia go przez osobną komisję, nie wywołał atoli rozpraw namiętnych. Z zarzutami dobitnemi przeciw projektowi pomienionemu wystąpił tylko deputowany Richter-Hagen, który przemawiał w imieniu swego stronnictwa (*Fortschrittspartei*). Pierwszy główny artykuł projektu stanowi, że wysokość liczebna sił zbrojnych oznacza się na całe dziesięciolecie, co usuwa niezbędność roztrząsania corocznie przez parlament budżetu wydziału wojny; inne artykuły dotyczą poboru do wojska, organizacji landwery, praw osób stanu wojskowego i t. d. W swej obszernej mowie, p. Richter-Hagen powstawał głównie na pierwszy artykuł, oznaczający zarazem skład armji w czasie pokoju w zbyt wielkich, zdaniem jego, rozmiarach. Richterowi odpowiadał hrabia Moltke. Oświadczył on, że Niemcy muszą mieć koniecznie wielką armję stałą. Wspomniał on o uzbrojeniach Francji, marzącej o odwecie, przyczem dodał z otwartością prawdziwie wojskową, że dzięki wojnom szczęśliwie prowadzonym, Niemcy zyskały sobie ze strony innych narodów poszanowanie, lecz nie miłość; że Niemcy muszą koniecznie posiadać silną armję dla obrony swej potęgi. „Jesteśmy narodem miłującym pokój—powiedział hrabia na zakończenie swej mowy—i nie wiem w rzeczy samej, co mamy uczynić z podbitym przez nas kawałkiem ziemi, lecz powinniśmy i życzymy sobie zachować położenie, jakie zyskaliśmy w Europie."—Godnem jest uwagi, że na tem posiedzeniu deputowani ultramontańscy zachowywali zupełne milczenie; spodziewają się oni zapewne, że przez takie postępowanie zyskają dla siebie życzliwość rządu i skłonią go do ustępstw i do układów polubownych z Rzymem; trudno przewidzieć, czy na tej drodze osiągną swój cel, lecz widocznem jest, że nie gardzą oni i takim środkiem. Co się tyczy zachowania się deputowanych z Alzacji i Lotaryngji, było ono dziwaczne. Zdecydowawszy się nareszcie przybyć do sali posiedzeń, uczynili oni to z dość zabawną uroczystością. Zgromadziwszy się w foyer parlamentu, udali się oni ztamtąd do sali posiedzeń parami, pod przewodnictwem biskupów strazburskiego i meckiego; ci ostatni mieli na sobie szaty biskupie z wszelkiemi oznakami swej godności: z krzyżem na łańcuchu i z pierścieniem; pierścienie mieli oni włożone powierch rękawiczek koloru fijoletowego; większa część deputowanych alzacko-lotaryngskich i obaj biskupi mieli na piersiach order legji honorowej! Lecz deputowani alzacko-lotaryngscy nie poprzestali na takim proteście: na temże posiedzeniu wystąpili oni z protestem na

piśmie przeciw wcieleniu Alzacji i Lotaryngji, podpisanym przez wszystkich 15-tu deputowanych; dziwnym zbiegiem okoliczności, a może nawet z umysłu, protest miał taki napis: „Propozycja Teitscha (niemca) i jego kolegów, w której upraszają oni, ażeby roztrząśnięcie kwestji wcielenia prowincij pomienionych pozostawione zostało samej ich ludności, za pomocą głosowania powszechnego." Propozycja ta odrzucona została przez parlament, lecz nie jednomyślnie, na korzyść bowiem takowej głosowało kilka frakcij. Podczas głosowania, deputowani alzacko-lotaryngscy pozostawali w sali posiedzeń.

Wojna kościelna prusko-rzymska trwa ciągle z dawną siłą i nie ma nadziei rychłego jej ukończenia. Podczas gdy rząd pruski, przez swą walkę z ultramontanizmem zyskuje sobie sympatje całego świata ucywilizowanego, ultramontanie, z sztandarem „nieomylności," dokładają wszelkich starań ażeby nie dać się pokonać; zdaje się atoli, że tym razem wszelkie przedsiębrane przez nich środki na nic się nie przydadzą; nie pomogą im nawet potakiwania na posiedzeniach parlamentu, albowiem wbrew twierdzeniu niektórych gazet niemieckich, można być przekonanym, że rząd pruski nie zboczy w kwestji kościelnej z tej drogi, na którą wszedł i nie zmieni tego sposobu postępowania, który zyskał mu chwałę i sympatje powszechne. Zwrot w tym względzie nie może nastąpić i nadzieje stronników nieomylności są nadaremne.

TELEGRAMY

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 24 lutego. Wystawa międzynarodowa sztuk pięknych i przemysłu, odbędzie się w Paryżu w 1875 roku. Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 507 głosami przeciw 135 podwyższenie opłat od spadków.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Najbardziej rozpowszechniona w Czechach gazeta *Narodni Listy* zamieściła kilka dni temu artykuł pod napisem: „Wielki czyn Rosji", z okoliczności zaprowadzenia u nas obowiązku powszechnej służby wojskowej. Nie jest to winą Rosji,—powiada między innemi pismo pomienione,—że w Europie ucywilizowanej, w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, chcą upatrywać siłę i żywotność państw jedynie w liczbie ich żołnierzy i dział. Nie Rosja odgrywa w obec Europy rolę zaborcy i zwycięzcy grożącego wszystkim. Przeciwnie, mija już prawie wiek cały, jak Rosja troszczy się w obec Europy jedynie o własną obronę, i można powołać się na ten fakt niezaprzeczalny, że dziesięć lat temu Rosja, pod względem swych sił zbrojnych, była najsłabszem stosunkowo mocarstwem w Europie. Nawet Włochy, tylko co odrodzone, miały wyższość nad nią. Już w roku 1870, to ogromne mocarstwo, liczące 80 miljonów mieszkańców, miało tylko 500,000 wojska gotowego. Tak jest, Rosja przedsięwzięła krok, który kilka lat temu uchodziłby może za mrzonkę: Rosja reorganizuje swe siły zbrojne na zasadzie obowiązku powszechnego służby wojskowej. Czy pojmujecie, co to znaczy. Znaczy to, że za lat sześć, sama tylko Rosja europejska mieć będzie najmniej dwa miljony wojska należycie uorganizowanego. Znaczy to, że do armji ruskiej przeniknie inteligencja; znaczy to, że siły zbrojne nietylko zwiększą się w czwórnasób pod względem liczebnym, lecz także spotęgują się w dziesięćkroć pod względem sił ducha.

* Korespondent *Norda* pisze z Paryża pod d. 22 lutego: Mowa p. Moltke w parlamencie niemieckim sprawiła żywe wrażenie w świecie politycznym; rozmaite stronnictwa używają jej odtąd jako broń przeciwko sobie wzajem. Umiarkowani wyrzucają radykalnym, że dopomogli sławnemu strategikowi niemieckiemu, udając podobnie jak on, iż wierzą, że Francja myśli tylko o powiększeniu swych wojsk i wzmocnieniu się, wówczas gdy istotnie we Fracji zajęci są jedną tylko myślą, to jest reorganizacją armji i utworzeniem pułków zniszczonych prawie całkiem w r. 1870. Lewica ze swojej strony oskarża prawicę o to, że oszukała opinję publiczną, przedstawiając jej za poważne działanie to, co było istotnie tylko jakiemś niedołężnem macaniem w sprawie reorganizacji armji, a które dotąd doprowadziło jedynie do powiększenia liczby numerów pułków, lecz nie zdołało nadać owej decyzji sankcji czynu dokonanego. Takaż sama niezgoda panuje między organami prawicy i lewicy w przedmiocie opinji wyrażonej przez p. Moltke o prawdziwych podstawach narodowej potęgi. Sławny jenerał powiedział, a dzienniki prawicy powtarzają za nim chórem te słowa: „Powiadają, że bakałarze odnieśli nasze zwycięztwo. Sama wiedza nie podnosi człowieka aż do tego punktu, na którym gotów on jest dać życie za ideje, za wykonanie swojej powinności, za honor swojej ojczyzny; na to potrzeba człowieka wykształconego zupełnie. Winniśmy nasze zwycięztwa nie bakałarzom, lecz tej klasie ludzi, którzy zajmując się edukacją naszego narodu, pielęgnują w niem i uprawiają niejako od lat 60-ciu czerstwość ciała i świeżość umysłu, porządek i punktualność, wierność i posłuszeństwo, miłość ojczyzny i odwagę męzką. Nie możecie się obejść bez armji i to bez armji w całym jej komplecie, potrzebna ona wam bowiem chociażby tylko wewnątrz kraju, dla samego wykształcenia narodu." Trudno byłoby kompletniej zaprzeczyć teorjom pewnych stronnictw osobistej niepodległości ludzi, czy oni są żołnierzami lub nie, o prawie indywidualnem, trudno potępiać wyraźniej tę walkę bez wytchnienia, którą one a i wielu mniemanych konserwatystów wraz z niemi toczą przeciwko przekonaniom religijnym, będącym jedyną ochroną zabezpieczającą nas od nadużyć ducha niepodległości, nie mającej granic.—Kandydatura p. Ledru-Rollina rozbierane jest ciągle z wielką żywością; przeciwnicy, których p. Ledru posiada wśród własnego stronictwa, nie tracą nadziei, że zdołają przeszkodzić jego wyborowi; próbę tego widać w hałaśliwej neutralności uwydatnianej przez *Republique-francaise* a nadewszystko przez zebrania krańcowej lewicy. Komisja przeznaczona do zbadania konwencji zawartej pomiędzy państwem a dawniejszą listą cywilną zebrała się wczoraj o godzinie pierwszej; wysłuchała ona trzech autorów poprawek, pp. admirała Jaures, Al. Lamberta i Corbona; dwaj pierwsi utrzymywali, że muzeum chińskie było własnością państwa, ponieważ powstało ze zdobyczy wojennej; co zaś do pana Corbon, domaga się on także muzeum w Fontainebleau i zbrojowni w Pierrefonds, które szacuje razem na dwa miljony i które zdaniem jego pod żadnym pozorem nie mogą być uważane za własność prywatną. P. Rouher będzie wysłuchany podczas przyszłego posiedzenia.—Prezydent rzeczypospolitej, na propozycję p. Decazes ustanowił komisję, której potrzebę okazały niegdyś niedyskrecje dyplomatyczne pp. Gramont i Juljusza Favre, a nawet usprawiedliwiły jej założenie. Ta komisja przeznaczoną będzie do czuwania nad archiwum ministerstwa spraw zagranicznych i dla wskazywania takich papierów, które mogą być publikowane *w zbiorze dokumentów odnoszących się do historji Francji.*—Mniemają, że istotnie od 15 lub 20 marca rozpoczną się Wielkanocne ferje zgromadzenia.—Powiadają że p. Noailles otrzymał od księcia Decazes instrukcje co do postawy jaką ma zachować względem rządu włoskiego; powinien on okazywać się zgodnym, zalecono mu również zachowywać względy pełne uszanowania względem Piusa IX-go.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 23 lutego.* Komisja zamianowana do zbadania działań rządu obrony narodowej, złożyła dziś swój raport, który jest bardzo niepomyślnym dla rządu z 4 września 1870 roku, szczególniej zaś dla Gambetty, którego czyni odpowiedzialnym w największej części za wszystkie klęski, jakie armje francuzkie doznały po wspomnionym powyżej czasie. W końcu raportu powiedzianem jest, iż kraj powinien wymagać od rządu 4 września ścisłego zdania rachunku.

* *Haga, 23 lutego.* Izba druga przyjęła dziś jednomyślnie przedstawiony we środę przez deputowanego Gratama wniosek, ażeby złożono królowi adres z wyrażeniem podziękowania narodu dla armji i floty, oraz dla naczelnego dowódzcy wyprawy atchińskiej, za dzielne postępowanie ich podczas tejże kampanji.

* **Proces mniemanych dzieci Ludwika XVII.** Z Paryża donoszą, że 20 lutego sąd słuchał wniosków prokuratora w sprawie Naundorffa. Pan Benoist twierdzi, że chociaż akt zejścia syna Ludwika XVI nie może być przedstawionym, gdyż zginął podczas pożaru ratusza, to jednak wszędzie można znaleść jego facsimile, które zresztą pomieszczone zostało w dziele p. de Beauchesne. Obrońca utrzymywał, że siostra delfina powinna była stwierdzić ten akt swoim podpisem. Ale zdaniem prokuratora, byłoby okrucieństwem zmuszać ją, aby po tylu cierpieniach oglądała jeszcze zwłoki nieszczęśliwego swego brata. Oprócz aktu zejścia, zrobiony był protokół pogrzebu, dowodzący tożsamości osoby księcia, o której świadczą i wyznania Lasne i Gomin, dozorców Temple, ludzi godnych wiary, pomimo że obrońca starał się obarczyć ich najcięższemi zarzutami. Dwóch lekarzy, Jauroy i Pelletan poznali dziecię królewskie. Pierwszy z nich opowiadał pannie de Tourcel, że twarz młodego więźnia była tak piękną po śmierci, iż ciągle ją miał w swej pamięci, a gdy panna T. pokazała mu portret delfina, zawołał: Podobieństwo uderzające. To samo miał wyznać i doktór Palletan. Prokurator sądził, że dokumenta, na których Juljusz Favre oparł swoje dowodzenia, są sfałszowane. Trup znaleziony w Temple nie jest szkieletem dziecka dziesięcioletniego, ale młodzieńca mającego około 15-u lat. Barras był zawsze najpewniejszy, że delfin umarł w Temple. W odpowiedzi na zarzut, że młody książę cieszył się wybornem zdrowiem. lekarzom zaś przedstawiono ciało dziecka skrofulicznego, prokurator przypomina, w jakich warunkach szkodliwych zdrowiu znajdował się delfin przez trzy lata, zamknięty w ciemnem i dusznem więzieniu. Tam on właśnie dostał skrofułów, jak o tem wspomina i sam Barras.

Co się tyczy faktu nieprzyjęcia serca delfina, ofiarowanego przez d-ra Pelletan Ludwikowi XVIII, p. Benoist tłumaczy postępek króla brakiem pewności. Towarzysz doktora Pelletan, który był obecny przy sekcji, utrzymuje, że niepodobna było uskutecznić tej „pobożnej kradzieży," a nadto serce delfina znajdowało się przez czas jakiś w obcem ręku. Wątpliwość więc okazana przez Ludwika XVIII daje się łatwo usprawiedliwić. Co większa, gdyby przypuszczenia obrońcy były prawdziwe, rodzina królewska postąpiłaby inaczej: chcąc przekonać wszystkich o śmierci delfina, kazałaby odnieść z wielką uroczystością serce Ludwika XVII do St.-Denis.

Pani Rambaud, która wychowała delfina, i następnie po czterdziestu latach poznała swego wychowańca w osobie Naundorffa, nie pierwszy raz uległa takiemu złudzeniu. Trzeba przyznać zresztą Naudorffowi, mówi prokurator, że był on zręczniejszym od wielu innych pretendentów i z błędów swoich poprzedników umiał korzystać. Długo uczył się swej roli: czytywał dzieła, pamiętniki i gazety owoczesne, lecz w obec osób rozważnych tracił zwykłą sobie śmiałość. P. Benoist zwraca także uwagę na niewyjaśnione szczegóły historji pretendenta, dostrzegając w tem wyraźnie śladów zuchwałego oszustwa, które skarcić raz jeszcze powinnością jest sądu.

Wyrok ma być za tydzień wydany.

* W gazecie wiedeńskiej *Presse* zamieszczone zostały następne bijograficzne i inne **szczegóły o zmarłych** niedawno, jak to doniósł telegraf, **bliźniętach sjamskich:** Czang i Eng Bunker urodzili się w 1811 roku w Sijamie, z rodziców zdrowych i zupełnie normalnie uorganizowanych; samo urodzenie ich, jak powiadają, nie napotkało żadnych trudności. Za namową przebywającego wówczas w Sijamie master Hunter'a i konsula amerykańskiego Coffina, opuścili oni 1-go kwietnia 1829 roku swój kraj ojczysty i przybyli, 26-go sierpnia, do Newberryport, a stąd udali się do Bostonu. Do połowy października pozostawali w Stanach-Zjednoczonych, pokazywali się za pieniądze w Providence, Filadelfji i New-Jorku, a następnie pojechali do Europy. Podawszy mieszkańcom większych i średnich miast Anglji sposobność zaspokojenia swej ciekawości, powrócili w marcu, 1831 roku, do Ameryki. W 1835 roku zwiedzili Paryż, Bruksellę, Antwerpję, Rotterdam i jeszcze kilka miast lądu stałego, a roku następnego wrócili z pełnemi kieszeniami do Nowego Świata, gdzie, w 1842 roku, rzucili się w objęcia miłości. W listopadzie tegoż roku wzięli oni ślub w Serry, w stanie Karoliny Północnej z dwiema siostrami, córkami pastora. Miss Marja Grenwood stała się szczęśliwą małżonką Czanga, a mis Katarzyna Greenwood najmilszą połowicą Enga. Wyrazy pastora, „płodźcie się i mnożcie," co do nich najzupełniej się ziściły, gdyż bliźniacy mieli 18 dzieci. Czang był ojcem 6 córek i 3 synów, Eng zaś odwrotnie, miał 3 córki i sześciu synów. Powierzchowność bliźniaków wywierała niezupełnie przyjemnie wrażenie. Typ ich był czysto sjamski, byli oni wzrostu małego, a skład ciała nie odznaczał się siłą. Eng był silniejszy od swego brata, a wzrost jego wynosił 5 stóp 2½ cale. Czang był o cal niższy od niego i nie trzymał się tak prosto jak tamten. Kiedy stali, to Eng zwykle zakładał na grzbiet rękę lewą, a Czang prawą, lecz to nie było dla nich koniecznością, gdyż swobodnie mogli władać rękoma. Przy stole, siedzący po lewej stronie nie miał trudności w jedzeniu przy pomocy prawej ręki. Kiedy się ubierali, to stawali jeden naprzeciw drugiego. Obaj bracia byli pod każdym względem dwaj ludzie zupełnie samoistni, połączeni z sobą tylko hypertroficznem przedłużeniem krańca kości piersiowej. Każdy miał swe organa i był, pod względem anatomicznym, sformowany zupełnie normalnie. Myśleli oni i czuli oddzielnie; tylko w środku spójni, gdzie się wiązały główne nerwy, że tak powiemy na gruncie wspólnym, zajmującym przestrzeń na jakie pół cala, każdy z braci czuł jednocześnie ukłócie szpilką lub jakiekolwiek inne dotknięcie. Ból czuł, ogółowo mówiąc, każdy z nich oddzielnie, a nawet pragnienie, głód, usposobienie do snu i t. p. nie zawsze były wspólnemi obu braciom. Odrę i febrę przeszli oni razem, dla tego iż podlegali jednym i tymże samym wpływom szkodliwym; ból zaś zębów częstokroć dotykał jednego, zostawiając w zupełnej spokojności drugiego. Spójnia, łącząca braci sjamskich, miała 4½ cali długości, zajmowała powierzchnię na 7½ cali i miała do 3½ cali obwodu, t. j. była grubości ręki mężczyzny średniego wzrostu i składu ciała. Po przybyciu bliźniaków do Anglji, lekarz Sir James Simson poddał ich badaniu, którego rezulaty były wydrukowane w *British Medical Journal.* Wiele lat ciągle bracia nierozdzielni przeżyli w pewnym folwarku w Ameryce północnej, z funduszów, które im dostarczyły niezwykłe właściwości, jakiemi obdarzyła ich natura. Nie jeden biedak, patrząc na nich, gorżko narzekał na to, że nie jest taką poczwarą jak oni, korzystającą z sławy powszechnej. W lecie, kiedy zupełnie nie miano o czem pisać, w gazetach zjawiała się zwykle kaczka o zamiarze Czanga i Enga rozdzielenia się sposobem chirurgicznym, lecz obaj bracia nie zwracali na to uwagi i żyli sobie śpiewający, dopóki nareszcie jednemu z nich nie przyszło umierać, poczem i drugi nie więcej jak dwie godziny kłopotał się tem, gdzie zamówić sobie ubiór żałobny, lecz wolał, z kolei, pójść za swym bratem".

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* **Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się dla prenumeratorów, tak w Warszawie, jak i na prowincji „Stan Rachunków Banku Handlowego w Warszawie po dzień włącznie 31 Stycznia r. b."**

Warszawa dnia 14 (26) lutego.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, we czwartek, trajedja w 5 aktach (8-u obrazach), **Otello**.—Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w piątek, opera **Gli Ugonotti (Hugonoci)**, przez artystów włoskich; abonament N. 9 lit. B. — *Wczoraj*, było osób 837.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w piątek, komedja **Safanduły**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Wczoraj*, było osób 553.

W WIELKIM TEATRZE. — *W niedzielę*, d. 17 lutego (1 marca) r. b., o godzinie 1-ej z południa, dane będzie **Przedstawienie** na korzyść **Przytuliska**, składające się: 1. Z żywych obrazów przedstawionych przez amatorki i amatorów, pomysłu i układu p. Wojciecha Gersona, do poematów: Kochanowskiego, Klonowicza, Brodzińskiego, Bohdana Zaleskiego, Odyńca, Mickiewicza, Malczewskiego, Pola, Deotymy, z których stosowne ustępy wypowiedziane będą przed każdym obrazem. 2. Z części muzycznej pod dyrekcją p. Müncheimera, w której oprócz orkiestry Wielkiego Teatru, przyjmą udział amatorki i amatorowie. 3. Z komedji francuzkiej odegranej przez amatorów. — Bliższe szczegóły afisze dzienne ogłoszą. — Biletów na to przedstawienie dostać można w księgarni p. Gebethnera na Krakowskiem-Przedmieściu.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś*, we czwartek, 14 (26) lutego r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, da **Koncert Hans von Bülow**, nadworny pjanista Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego.— Program: 1. a) Fantazja i fuga chromatyczna, J. S. Bacha; b) Chaconne, G. Haendel'a; 2. Sonata (op. 57), L. Beethovena; 3. 25 warjacij i fuga na temat Haendla (op. 24), J. Brahms'a; 4. a) Berceuse, i b) Allegro de concert, F. Chopina; c) Polonez (Des major), St. Moniuszki; 5. a) Dans le bois, 2 etiudy, i b) Au bord d'une source, koncert, F. Liszta; c) Venezia e Napoli, Canzone a Tarantela, F. Liszta.—Cena miejsc: krzesło w pierwszym rzędzie rs. 3 k. 5, krzesło w 5-u następnych rzędach rs. 2 kop. 5, krzesła pozostałe rsr. 1 kop. 55, miejsce nienumerowane rs 1 kop. 5.—Biletów nabyć można w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolffa i Sennewalda, w dzień zaś koncertu w kasie Resursy Obywatelskiej od godziny 6-ej wieczorem.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert słynnych śpiewaków** panien: Rossini i A. Kossari i p. Lebourd, z muzyką P. Stankiewicza. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 30.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).
Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.
Przychodzą do Warszawy:
Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.
Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.
Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg osobowy o godz. 11 w nocy.
Pociąg pocztowy o godz. 3 min. 45 po południu.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 8 z rana i o godz. 1 min. 8 po południu.

* W dniu 13 (25) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 65, wyzdrowiało 72, umarło 8, pozostało 1895 (mężczyzn 887, kobiet 908), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 186, kobiet 174.

Przyjechał: — Jenerał-major *Olenicz*, z Kalisza; — rzeczywisty radca stanu *Golowin*, z Suwałk.

Ceny Targowe.

dnia 13 (25) Lutego 1874 roku

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od Ruble sr.	Korzec od kopiejki	do Ruble sr.	do kopiejki
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	12	—	—	—	7	50
" " pstra i dobra	13	20	7	87½	8	25
" " wyborowa	14	40	8	70	9	—
Żyto 232 "	9	68	5	50	6	5
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	7	36	4	20	4	60
Owies	5	65	3	45	3	50
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	25	2	50
Siano pud	—	—	—	42½	—	50
Słoma "	—	—	—	25	—	27½

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.
Pszenicy 520, żyta 1000, jęczmienia 300, owsa 400 korcy.

Cena okowity dnia 13 (25) lutego.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.73,4—5.74,9.	1.86½—1.87.
Pojedyncza szynkarska		1.90 —1.91.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 13 (25) Lutego 1874 roku.

Weksle		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	108	37½	108	7¼
" "	8 d.	108	7½	107	77½
Gdańsk "	2 m.	—			
Hamburg . . 300 B. Mk.	2 m.	—			
Londyn . . 1Ft. Szter.	3 m.	7	28½	7	26½
"	kr. ter.	7	28¾	7	26¾
Paryż . . 300 Frank	10 d.	87	15	86	85
"	"	—		—	
Wiedeń . . 150 Zł. W. A.	2 m.	96	90	—	—
" à vista		97	65	97	20
Petersburg . 100 Rsr.	3 m.	98	25	—	—
" " "	3 d.	100	—	—	—
Moskwa " "	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	143	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—		—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		88	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—		—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		70	—	68	50
Akcje " " po 500 rs.		—	—	75	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		114	—	113	25
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	100	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		94	45	94	15
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1]		93	95	93	65
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]		92	55	92	25
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]		87	25	86	95
" " " II Serja		87	15	86	85
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5]		78	60	78	30
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		97	75	96	75
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	50
" Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		166	—	—	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
" " " 1866 rs. 100		166	—	—	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		—	—	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. 71⅞.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 88⅝.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 2 k. 1⅞.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 61⅞.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs — k. 94⅛.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 1002.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. Styczeń 1874 r.

1. Za przewóz 28,471 osób	Rs.	35,342 k.	56
2. Za przewóz 1,732,876 pud. towarów		100,443 k.	39 1/2
3. Dochody różne		687	57 1/2
Razem	Rs.	136,473 k.	53
W miesiącu Styczniu 1873 r. dochód wynosił		85,889 k.	69
Zatem w Styczniu 1874 r. dochód zwiększył się o czyli o 58 3/4%	Rs.	50,583 k.	84

N. D. 1082. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Powołując się na poprzednie obwieszczenie, w przedmiocie zmniejszenia ilości bydła do jednego Wagonu ładowanem być mogącego, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w zastosowaniu się do Art. 21 Najwyżej zatwierdzonej Umowy Nadawczej względem Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, rozporządzenie JW. Ministra Kommunikacji Nr. 126 wprowadzonem będzie w wykonanie od dnia 5 (17) Marca r. b.

Warszawa d. 23 Lutego 1874 r.

N. D. 1100. *Syndyk tymczasowy masy upadłości Ludwika Peters, w Łodzi.*

Wzywają niniejszem w myśl art. 514 K. H. wszystkich P. P. wierzycieli tejże masy, których wierzytelności już sprawdzone i przyjęte zostały, aby, w d. 27 Lutego (11 Marca) 1874 r. o godzinie 5 po popołudniu zebrali się w miejscu zwyłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549a. celem naradzenia się nad dalszym zarządem masą nadmienia się, że niestawający, uważani będą za podzielających zdanie stawających.

Warszawa d. 27 Stycznia (11 Lutego) 1874 r.

Wincenty Groer, Patron.
Robert Biederman.

REGULACJE HYPOTECZNE.
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 935. Sąd Pokoju w Lublinie.

Z powodu żądania nowej regulacji hipoteki nieruchomości w osadzie Bieniawa pod m. Lublinem pod Nr. pol. 57a. tabelli likwidacyjnej pod Nr. 13 położonej, w posiadaniu Wiktora i Kamili małżonków Marzyńskich będącej. Zawiadamia interesantów że takowa nastąpi d. 3 (15) Maja 1874 r. w Sądzie tutejszym. Wzywa ich zarazem iżby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie umocowanego zgłosili się ze swemi prawami pod prekluzją art. 154 i 160 prawa o hipotekach z r. 1818 przepisaną.

Ogłoszenie decyzji w rozpoznaniu aktu regulacyjnego zapaść mającej nastąpi w d. 6 (18) Maja 1874 r. na posiedzeniu Sądu tutejszego.

Lublin d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1884 r.

Podsędek,
w z. W. Turchetti Pisarz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 708. Lubelska Izba Skarbowa.

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 18 i 20 Lutego r. b. od godziny 12-ej w południe, odbywać się będą w Lubelskiej Izbie Skarbowej licytacje przez zapieczętowane deklaracje, na oddanie w dzierżawę dochodu propinacyjnego na włościańskich i dworskich gruntach niżej wymienionych miejscowościach na czas od 1 Stycznia 1874 r. do 1 Stycznia 1880 roku.

18 Lutego 1874 roku.

1. W Powiecie Lubelskim.

W majątku Borów zawierającym w sobie 122 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 256, kop. 20.

W majątku Kiełczewice zawierającym w sobie 89 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 186, k. 90.

W majątku Krzesimów zawierającym w sobie 130 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 273.

W majątku Piotrowice małe zawierającym w sobie 73 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 153 k. 30.

W majątku Pliszczyn zawierającym w sobie 96 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 201, k. 60.

W majątku Łuszczew zawierającym w sobie 120 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 252.

W majątku Radawiec zawierającym w sobie 75 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 157 k. 50.

W majątku Trawniki zawierającym w sobie 89 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 186, k. 90.

W majątku Jakubowice murowane zawierającym w sobie 81 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 177, k. 45.

2. W Powiecie Lubartowskim

W majątku Chodowola B. C. D. E. zawierającym w sobie 92 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 193, k. 20.

3. w Nowo-Aleksandryjskim.

W majątku Skoków zawierającym 126 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 264 k. 60.

W majątku Wronów zawierającym 194 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs: 407, kop. 40.

W majątku Godów zawierającym 263 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 457, kop, 80

W majątku Karczmiska zawierającym 578 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 1276 kop. 80.

4. Janowskim.

W majątku Potok stary zawierającym 91 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 222, kop. 60.

W majątku Modliborzyce zawierającym 96 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 201 kop. 60.

W majątku Chrzanów zawierającym 96 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 247, kop. 80, i w 45 folwarkach należących do ordynacji Zamojskiej, zawierającym w sobie 2695 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 5848 kop. 50.

W majątku Brzeziny zawierającym 87 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 182, kop. 70.

W majątku Wierszchowiska zawierającym 94 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 197, k. 40.

5. w Powiecie Hrubieszowskim.

W majątku Bireżce A. B. C. D. zawierającym 64 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 165, k. 70.

W majątku Wierbkowice zawierającym 170, posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 240

W majątku Moniatycze zawierającym 61 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 191, kop. 20.

W majątku Podgorce zawierającym 151 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 348, kop. 60.

W majątku Mołodjatycze zawierającym 139 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 354, kop. 90.

W majątku Strzelce zawierającym 181 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 411, kop. 60.

W majątku Stepankowice zawierającym 306 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 705 kop. 60.

W majątku Szychowice zawierającym 77 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 193, kop. 20.

W majątku Terebin zawiarającym 89 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 218, kop. 40.

W majątku Mircze zawierającym 123 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 321, kop. 30.

W majątku Cichoburz zawierającym 139 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs 291, kop. 90.

W majątku Kobło zawierającym 142 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 329, kop. 70.

W majątku Swidniki zawierającym 190 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 430, kop. 50.

20 Lutego 1874 roku.

6. Krasnostawskim.

W majątku Białka zawierającym 101 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 212, kop. 10.

W majątku Krasnystaw zawierającym 183 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 415, kop. 80.

W majątku Orchowiec zawierającym 103 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 216, kop. 30.

W majątku Piaski zawierającym 76 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 159, k. 60.

W majątku Wysokie i Turobin zawierającym 1,117 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 2,471, k. 70.

7. Bielgorajskim.

W 154 majątkach i folwarkach należących do ordynacji Zamojskiej zawierających w sobie 8,000 posiadłości od sumy rocznego czynszu rs. 17,624.

W majątku Luchów zawierającym 223 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 499, k. 80.

W majątku Ciotusza zawierającym 78 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 193, kop. 90.

8. Tomaszowskim.

W majątku Posadów zawierającym 134 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 312 k. 90.

W majątku Roguźno Ordyna. Zamoj. zawierającym 733 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 1570 k. 80.

W majątku Majdan Gurno zawierającym 121 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs 285 k. 60.

W majątku Podgórce zawierającym 80 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 168.

W majątku Dzieronźnia zawierającym 141 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 392 k. 70.

W majątku Jarczów zawierającym 394 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 858 k. 90.

W majątku Wożuczyn zawierającym 134 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 312 k. 90.

W majątku Zerniki zawierającym 109 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 260 k 40.

W majątku Szlatyn zawierającym 93 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 226 k. 80.

W majątku Chodowańce zawierającym 67 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs 172 k. 30.

W majątku Krynice zawierającym 115 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 321 k 30.

W majątku Jarnowatka zawierającym 462 posiądłości, od sumy rocznego czynszu rs. 1190 k. 70.

9. Zamojskim.

W majątku Abramów zawierającym 105 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 220 k. 50.

W majątku Adamów zawierającym 237 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 558 k. 60.

W majątku Łabunie zawierającym 290 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 886 k. 20.

W majątku Ordynacja Zamojska zawierającym 4299 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 9770 k. 23.

W majątku Krasnobród zawierającym 181 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 380 k. 10.

W majątku Sitno zawierającym 148 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 342 k. 30.

W majątku Rachodoszcze zawierającym 87 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 182 k. 70.

W majątku Udrycze zawierającym 199 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 419 k. 90.

W majątku Gruszka zawierającym 85 posiadłości od sumy rocznego czynszu rs. 178 k. 50.

W majątku Radzieniec zawierającym 92 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 224 k. 70.

W majątku Sułowiec zawierającym 83 posiadłości od sumy rocznego czynszu rs 174 k. 30.

W majątku Suchowola zawierającym 160 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 367 k. 50.

W majątku Skierbieszów zawierającym 236 posiadłości, od sumy rocznego czynszu rs. 558 k. 60.

Do licytacji na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego i prawa sprzedawania trunków w wyżej wymienionych majątkach, mają prawo wszyscy brać udział na zasadzie przepisów akcyznych o sprzedaży trunków w Królestwie Polskiem, na cząstkową sprzedaż trunków po wsiach.

Którzy chcą mieć udział w licytacji obowiązani złożyć kaucją 1/4 część sumy licytacyjnej, gotówką albo listami zastawnemi Królestwa i Cesarstwa które dozwolono przyjmować na vadium. Dzierżawca z powodu późnego objęcia dzierżawy nie powinien rościć pretensji do Rządu.

Szczegółowe warunki dzierżawy dochodu propinacyjnego w wyż wymienionych miejscowościach, przeglądane być mogą każdodziennie w godzinach biórowych w Lubelskiej Izbie Skarbowej.

Forma deklaracji.

W skutek ogłoszenia licytacji z dnia... deklaruje niniejszym, wziąść w dzierżawę... za sumę... (napisać sumę słowami i cyfrą) zgadzam się na wszystkie warunki licytacyjne.

Świadectwo (takiej to) kasy na złożenie kaucji w ilości (pisać sumę słowami i cyfrą) przy niniejszym załączam, które, w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, (albo upraszam o wysłanie pocztą na mój koszt do N.

Stałe moje zamieszkanie w N (napisać miejsce zamieszkania) pisałem w N takiego to dnia, miesiąca i roku. 3—3

N. D. 1043. Komora Celna Sosnowice.

Podaje do powszechnej wiadomości że w d 4 (16) Marca 1874 r. od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w sali posiedzeń Komory Celnej Sosnowice, publiczna licytacja in minus, z przetargiem w d. 8 (20) Marca r. b, na przedsiębierstwo robót budowlanych w zabudowaniach Skarbowych Komory Celnej, Sosnowice, stosownie do zatwierdzonych przez Departament Poborów Celnych anszlagów i planów a mianowicie:

1. Na przebudowanie dwóch składów dla drzewa, na mieszkanie dla dozorców, od sumy rs. 4,733 kop. 56.
2. Na wybudowanie ogrzewanego lokalu w składzie towarów (Pakhausie), na restaurację zabudowań Komory, oraz reperację platform przy Pakhausi, od sumy rs. 2284 kop. 30
3. Na urządzenie kloak w dwóch oficynach, od sumy rs. 928 kop. 44.
i 4. Na przebudowanie trzech spichrzy do użytku gospodarczego, od sumy rs. 1868 kop. 19.

Warunki licytacyjne, kosztorysy, oraz plany mogą w biórze Komory Celnej Sosnowice codziennie w godzinach biórowych. z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Osoby pragnące podjąć się wyżej wyszczególnionego przedsiębierstwa. obowiązani są przed rozpoczęciem licytacji złożyć wadium stosownie do art. 1868 tomu X części I księg IV rozdziału III zbioru praw.

Konkurenci mający zamiar brać udział w licytacji, winni przybyć do bióra Komory Celnej Sosnowice, w terminie powyżej oznaczonym.

Sosnowice d. 9 Lutego 1874 r.

Dyrektor Komory,
Radca Stanu, Tuchołka.
p. o. Sekretarza, Szołowski.

N. D. 1097. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie: w dniach 14 (26), 15 (27) Czerwca, oraz 15 (27) Listopada 1862 r. między Katarzyną Załęską po Ignacym Załęskim pozostałą wdową w Warszawie pod Nr. 217 i Marjanną z Wardaków Aleksandra Sikorskiego obywatela małżonką w asystencji tegoż czyli obojgiem małżonkami Sikorskiemi pod Nr. 143 w Pradze przy Warszawie zamieszkałymi powodami z jednej, a Rozalją z Sadowskich Wardak po Andrzeju Wardak pozostałą wdową w imieniu własnem oraz jako matką i opiekunką nieletnich swych dzieci Feliksa i Piotra w małżeństwie z niegdy Andrzejem Wardak spłodzonych w Pradze przy Warszawie pod Nr. 151, Józefem Stefanickim obywatelem w Warszawie pod N. 49 jako szczególnym opiekunem tychże nieletnich Wardaków i Franciszkiem Wardak pod N. 151 w Pradze przy Warszawie zamieszkałymi jako pozwanymi z drugiej strony zapadłych, sprzedaną została przez publiczną licytację w dniu 13 (25) Lipca 1865 r. odbytą Nieruchomość N. 151 w Pradze pod Warszawą, położona, którą zalicytował Obrońca przy Rządzącym Senacie Ludwik Łabęcki na rzecz Rozalji z Sadowskich po Andrzeju Wardak pozostałej wdowy i w tym względzie złożoną została deklaracja prawem wymagana, gdy nowonabywczyni warunkom licytacyjnym zadosyć nieuczyniła, przeto stosownie do art. 737, 738 i 739 K. P. S. na żądanie Katarzyny Załęskiej po Ignacym Załęskim pozostałej wdowy pod N. 217 w Warszawie i Aleksandra Sikorskiego w imieniu własnem oraz na rzecz nieletniej Małgorzaty córki z niegdy Marjanną z Wardaków spłodzonej, działającego pod N. 143 w Pradze pod Warszawą zamieszkałych, zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Grajnerta Patrona pod N. 586b w Warszawie zamieszkałego obrane mających, powyższa Nieruchomość na rprzedaż w drodze relicytacji na koszt i risico nowonabywczyni Rozalji z Sadowskich po Andrzeju Wardak pozostałej wdowy w Pradze pod Warszawą pod N. 151 zamieszkałej wystawioną została i w terminie ostatecznego jej przysądzenia w dniu 22 Lutego (5 Marca) 1868 r. odbytym zalicytował ją Franciszek Grajnert Patron na rzecz Alexandra Sikorskiego i Katarzyny Załęskiej wdowy o czem deklaracja przez tegoż Patrona w kancelarji Pisarza Trybunału W-łu IV złożona przekonywa. Ponieważ jednak stosownie do świadectwa Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie W-łu II z d. 13 (25) Listopada 1873 r. wydanego, snow-nabywcy ci warunkom licytacyjnym dotychczas zadosyć nie uczynili to stosownie do art. 737, 738 i 739 K. P. S. na żądanie Józefy Niedziałkowskiej, Karola Niedziałkowskiego b. Komisarza Ekonomicznego żony, bez asystencji męża do działania pleuipotencją urzędową przed Karolem-Tomaszem Pilling Notarjuszem Królewsko-Saskim w Dreznie od 13 Lipca 1864 r. zeznaną upoważnionej w Warszawie pod № 1063 zamieszkałej, zamieszkanie prawne do tego interesu u Józefa Szwarcenberga Patrona w Warszawie pod № 554 zamieszkałego obrane mającej od której tenże Patron Szwarcenberg działa jako wierzycielki Katarzyny Załęskiej wdowy współwłaścicielki Nieruchomości № 151 w Pradze przy Warszawie położonej, sprzedaż tyle razy rzeczonej nieruchomości w drodze powtórnej relicytacji na risico i niebezpieczeństwo niedopełniających warunków Alexandra Sikorskiego i Katarzyny Załęskiej odbywać się będzie, w skutek tego sprzedaną będzie przez licytację publiczną:

NIERUCHOMOŚĆ

№ 151 w Pradze przy Warszawie przy ulicy Targowej w obrębie Sądu Pokoju okręgu i miasta Warszawy W-łu IV w cyrkule polic. i Administracyjnym XII położona, granicząca z lewej strony z posesją Nr. 150, z prawej od tyłu z posesją Nr. 152. Nieruchomość ta składa się: Z domu frontowego drewnianego z ścianą frontową murowaną o parterze z mieszkania o facjatach, oficyny o parterze i piętrze w części murowanej a w części z bali w słupy, oficyny parterowej z bali w węgieł i słupy, drwalni z drzew a w słupy, kuźni masiw murowanej, oficyny parterowej z drzewa, spichrza z bali w słupy, komórki, śmietnika, studni, bruku i gruntu łokci kwadr. 5,750 z którego opłaca się czynszu do kasy Skarbowej Królestwa rocznie rs. 1 k. 80.

Pierwsza publikacja zbiorn objaśnień i warunków powtórnej relicytacji odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N. 549 posiedzenia swoje odbywającego w Wydziale II w d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 7541 jako 2/3 części szacunku na licytacji ostatnio odbytej posiąpionego. Vadium wynosi rs. 750.

Warunki przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II pod Nr. 549 i u Józefa Szwarcenberga Patrona tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 554 zamieszkałego i relicytację powyżej opisanej Nieruchomości popierającego

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1874 r.
Juljan Swierczewski

Po odbyciu w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) 1874 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków powtórnej w drodze relicytacji sprzedaży nieruchomości Nr. 151 w Pradze przy Warszawie położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tejże dacie zapadłym termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 8 (20) Lutego 1874 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale drugim.

Sprzedażą kieruje obecnie Józef Szwarcenberg Patron w Warszawie pod Nr. 554 zamieszkały.

Warszawa d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1874 r.
Juljan Swierczewski.

W terminie powyższym odbytem zostało drugie ogłosznie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze powtórnej relicytacji, a zarazem przygotowawcze przysądzenie które dla braku licytantów spełzło bezskutecznie.

Jednocześnie Trybunał wyrokiem w tym ostatnim terminie zapadłym, termin do trzeciego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunów sprzedaży nieruchomości Nr. 151 w Pradze przy Warszawie a zarazem do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości, na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1874 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydz. II; licytacja zacznie się od rs. 7,541 jako 2/3 części sumy przez Aleksandra Sikorskiego i Katarzynę Załęską za nieruchomość powyższą postąpionej.

Warszawa d. 11 (23) Lutego 1874 r.
Juljan Swierczewski.

N. D. 1073.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, pierwszego z dnia 18 (30) Maja 1873 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Krystjanie Auguście Moes pozostałego oraz oszacowanie i sprzedaż pomiędzy innemi nieruchomości spadkowej pod Nr. 157 w osadzie Pilicy położonej wraz z należącemi do takowej gruntem, ogrodem i łąką, rozporządzającego, drugiego z dnia 6 (18) Września 1873 r. opinję o niepodzielności, oraz taksę rzeczonej nieruchomości zatwierdzającego, obudwóch z powództwa, 1° Karola-Augusta Moes fabrykanta w dobrach Choroszczy, gubernji Grodzieńskiej, Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkałego, 2° Amalji-Juljanny z Moesów Szultze Gustawa Szultze handlującego małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, w osadzie Pilicy zamieszkałej, 3° Konstantego-Alfonsa Moes obywatela tamże zamieszkałego, 4° Kamilla Alfreda Moesa obywatela, również w osadzie Pilicy zamieszkałego, 5° Fryderyka Adolfa Moes obywatela w osadzie Pilicy jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy zamieszkałego, przeciwko współsukcesorom po niegdy Krystjanie Auguście Moes pozostałym, a mianowicie: 1° Konstancji z Boesów Moes, w imieniu własnem tudzież jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Marji-Elizy, Ewalda-Juljana, Heleny-Gabryeli, Juljusza-Aleksandra po dwa imiona mających nieletnich rodzeństwa Moesów działającej, po Krystjanie Auguście Moes pozostałej wdowie, w osadzie Pilicy jurisdikcji Sądu Pokoju w Pilicy zamieszkałej, 2° Oldze-Matyldzie dwóch imion urodzonej Moes, Hermana Benni, profesora Uniwersytetu żonie w Warszawie pod Nr. 1559B wraz z mężem zamieszkałej, w asystencji i za upoważniem męża działającej czyli obojgu małżonkom Benni, 3° Wincentemu Dobrowolskiemu obywatelowi, w osadzie Pilicy, okręgu Pilickim zamieszkałemu, jako opiekunowi ad hoc wyżej wspomnionych nieletnich rodzeństwa Moesów, 4° Józefowi Poleskiemu, właścicielowi dóbr Rokitno, w okręgu Pilickim położonych tamże zamieszkałemu jako opiekunowi przydanemu tychże nieletnich rodzeństwa Moesów, zamieszkanie prawne do tego interesu u Józefa Łukomskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 805 zamieszkałego, obrane mającym, przez tegoż Józefa Łukomskiego Patrona stawającym; wystawia się na sprzedaż publiczną w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. 157 przy ulicy Lelowskiej w osadzie **Pilicy** położona, wraz z należącemi do takowej gruntem, ogrodem i łąką, prawem współwłasności do SS-rów po Krystjanie Auguście Moes pozostałych i do Konstancji z Boesów Moes należącą, składającą się:

1. Z domu mieszkalnego drewnianego na podmurowaniu pod gontem.
2. Z chlewów drewnianych pod gontem.
3. Wozowni, stajni i spichlerza, drewnianych pod gontem.
4. Stodoły drewnianej pod gontem.
5. Szopy drewnianej pod gontem.
6. Z gruntu obejmującego 78 mórg i 228 prętów na którym znajdują się zabudowania wyżej wymienione, ogród i łąki.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1873 r. W-ny Heinrich Sędzia Trybunału delegowany termin do odbycia drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 3 (15) Stycznia 1874 r. godz. 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydz. I przed tymże Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5,783 kop. 60 jako szacunku przez biegłych podanego, a warunki licytacyjne tak w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydz. I, jak i u podpisanego Patrona pod Nr. 549a zamieszkałego, przejrzane być mogą.

Dominik Anc Patron.

Termin do trzeciej publikacji a zarazem ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 157 engliszówką zwanej, w osadzie Pilicy położonej, oznaczony został na dzień 1 (13) Lutego 1874 r. godzinę 4 3/4 z południa, lecz gdy licytacja w terminie tym spełzła dla braku konkurentów, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem z d. 7 (19) Lutego 1874 r. szacunek nieruchomości Nr. 157 w osadzie Pilicy o 1/4 obniżył, a zarazem nowy termin jej ostatecznego przysądzenia na dzień 27 Lutego (11 Marca) 1874 r. godzinę 2 z południa oznaczył. Licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 4,337 kop. 70 a vadium do licytacji wynosi rs. 600.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1874 r.
Dominik Anc Patron.

N. D. 1074.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie, pierwszego z dnia 18 (30) Maja 1873 r., dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Krystjanie-Auguście Moes pozostałego oraz oszacowanie i sprzedaż pomiędzi innemi dóbr Pilica z przyległościami w jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy gubernji Kieleckiej położonych rozporządzającego, drugiego z dnia 6 (18) Września 1873 r. taksę dóbr rzeczonych zatwierdzającego, obudwóch z powództwa 1-o Karola-Augusta Moes fabrykanta w dobrach Choroszczy gubernji Grodzieńskiej Cesarstwie Rosyjskim zamieszkałego 2-o Fryderyka-Adolfa Moes obywatela w osadzie Pilicy jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy zamieszkałego, 3-o Amalji-Juljanny z Moesów Szultze Gustawa Szultze handlującego żony w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej tamże zamieszkałej, 4-o Konstantego-Alfonsa Moes obywatela tamże zamieszkałego, 5-o Kamilla-Alfreda Moesa obywatela również w osadzie Pilicy zamieszkałego p-ko współsukcesorom po niegdy Krystjanie-Auguście Moes pozostałym a mianowicie 1-o Konstancji z Boesów Moes, w imieniu własnym tudzież jako matce i głównej opiekunce nieletnich Marji-Elizy, Juljana-Eualda, Heleny-Gabryeli, Juljusza-Aleksandra po dwa imiona mających nieletnich rodzeństwa Moesów działającej po Chrystjanie-Auguście Moes pozostałej wdowie w osadzie Pilicy jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy zamieszkałej 2-o Oldze-Matyldzie z Moesów Benni; Hermana Benni profesora Uniwersytetu żonie w Warszawie pod Nr. 1559B zamieszkałej w asystencji i za upoważnieniem swego męża działającej czyli obojgu małżonkom Benni 3 o Wincentemu Dobrowolskiemu obywatelowi w osadzie Pilicy w okręgu Pilickim zamieszkałemu jako opiekunowi ad hoc wyżej wspomnionych nieletnich rodzeństwa Moesów 4-o Józefowi Poleskiemu, właścicielowi dóbr Rokitno, w okręgu Pilickim położonych tamże zamieszkałemu jako opiekunowi przydanemu tychże nieletnich rodzeństwa Moesów ad 1-um 2-um 3-um i 4-um u Józefa Łukowskiego Patrona zamieszkanie prawne obrane mającym i przed tegoż Patrona stawającym, wystawiają się na sprzedaż publiczną w drodze działów

DOBRA PILICA

z przyległościami obejmujące folwarki i Zamek Biskupice. owczarnia, Bergerówka Guhów, Dolra i Wierbka, oraz cztery obręby leśne Czarny las, Wierbka, Mokrus i Ruska, zawierające razem rozległości 3273 mórg i 118 prętów w jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy w gubernji Kieleckiej położone prawem własności do SS-ów po Krystjanie-Auguście Moes pozostałych i do Konstancji z Boesów Moes należące. Od sprzedaży wyłączają się przedmiota taksą nie objęte, mianowicie zaś wszelkie inwentarze żywe i martwe na grucie znajdujące się lub w chwili tradycji dóbr znajdować się mogące, jednem słowem wszelkie ruchomości chociażby z przeznaczenia lub rozporządzenia prawa, za nieruchomość uważać się dawały. Na gruntach do dóbr spadkowych Pilicy należących znajdują się następujące zabudowania:

Na folwarku Biskupice:

1. Zamek Pilica murowany pod dachówką.
2. Oficyna prawa murowana pod tekturą.
3. Oficyna lewa murowana pod tekturą.
4. Dom mieszkalny murowany pod gontem.
5. Spichrz i wozownia murowana pod tekturą.
6. Stajnia murowana pod dachówką.
7. Trzy domy mieszkalne murowane pod tekturą.
8. Dwie oranżerje murowane pod tekturą.
9. Skład narzędzi ogrodniczych murowany pod tekturą.
10. Dwa domy mieszkalne murowane pod gontem.

b.) Na folwarku Bergerówka:

11. Dom drewniany mieszkalny pod gontem.
12. Chlewy i kurniki murowane pod gontem.
13. Stajnia i chlewy murowane pod tekturą.
14. Stodoła drewniana pod gontem.
15) Chlewy drewniane pod gontem.
16) Stajnia drewniana pod słomą.

c) na folwarku Owczarnia:

17. Dom mieszkalny murowany pod gontem.
18. Stajnia murowana pod gontem.
19. Stodoła murowana pod gontem.
20. Owczarnia i stajnia murowana pod tekturą.
21. Lodownia drewniana pod gontem
22. 4 domy mieszkalne i 3 chlewy drewniane pod gontem.
23. Gorzelnia z dwiema przystawkami, na skład okowity, i kocioł parowy, murowane pod gontem.
24. Cegielnia złożona z domu mieszkalnego, chlewów drewnianych, trzech pieców do wypalania cegły i dachówki, oraz pięć szop.

d) Na folwarku Gulzów:

25. Dom mieszkalny murowany pod tekturą.
26. Stajnie i chlewy murowane pod tekturą.
27. Owczarnia murowana pod gontem.
28. Stodoła murowana pod gontem.
29. Cztery domy mieszkalne murowane pod gontem

e) Na Zarzeczu:

30. Dom mieszkalny murowany pod tekturą.
31. Szopa drewniana pod gontem.
32. Kręgielnia drewniana pod gontem
33 Dwa domy mieszkalne murowane pod gontem.
34. Browar murowany pod gontem
35. Dom mieszkalny murowany pod gontem
36. Lodownia i dwie piwnice murowane
37. Stajnia murowana pod tekturą.
38. Szkoła, dom murowany pod gontem.
39. Dom i chlewy drewniane pod gontem.

f) Na folwarku Dolra:

40. Dom mieszkalny z przystawą drewniana pod gontem,
41. Owczarnia drewniana w słupy murowana pod gontem.
42. Stodoła murowana pod gontem
43. Chlewy i stajnia, murowane pod gontem.
44. Lodownia drewniana pod gontem.
45. Pięć domów mieszkalnych i jeden chlew drewniany pod gontem.
46. Gorzelnia z dwiema przystawkami pod gontem.

g) W obręcie Czarny las:

47. Dom i chlew drewniany pod gontem.

h) W obrębie Ruska:

48. Dwa domy mieszkalne i dwie stodoły drewniane pod gontem

i) Na Wierbce:

49. Dom mieszkalny i stodoła drewniana pod gontem, oraz
50. Cztery karczmy z szopami i chlewami drewnianemi pod gontem.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1873 r. W. Heinrich Sędzia Trybunału delegowany termin do odbycia drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 3 (15) Stycznia 1874 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale I przed tymże Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 197225 kop. 92 jako szacunku przez biegłych wykrytego, a warunki licytacyjne tak w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I jak u podpisanego Patrona pod Nr. 549a zamieszkałego, przejrzane być mogą.

Dominik Anc, Patron.

Termin do trzeciej publikacji a zarazem ostatecznego przysądzenia dóbr Pilica z przyległościami oznaczony został na d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r. godz. 4 z południa lecz gdy licytacja w terminie tym spełzła bezskutecznie dla braku konkurentów przeto Trybunał wyrokiem z d. 7 (19) Lutego 1874 r. szacunek dóbr Pilica o 1/4 część obniżył, a zarazem nowy termin do jej ostatecznego przysądzenia na d. 27 Lutego (11 Marca) 1874 r. godz. 1 3/4 z południa oznaczył. Licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 147919 kop. 44, a vadium do licytacji wynosi rs. 10000.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1874 r.
Dominik Anc, Patron.

N. D. 1098. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Zarządu Warszawskiej gminy Starozakonnych, dawniej Dozoru Bożniczego okręgów Warszawskich w osobie doktora Ludwika Natansohna, prezydującego, działającego w Warszawie pod Nr. 2407/8 urzędującego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kirszrota Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 750 z procentem od d. 22 Lipca (3 Sierpnia) 1873 r. i kosztów od Karola i Teodora Milenbach nieletnich i Fajgi Lichtszejn Judki Lichtszejn żony, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1008a położonej tamże zamieszkałych, protokułem Aleksandra Gawryłów Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 28 Września (10 Października) 1873 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie narożnie przy ulicach Krochmalnej i Ciepłej pod Nr 1008a hypotecznym, a pod Nr. 25 policyjnym, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie, w cyrkule policyjnym i administracyjnym 7, na gruncie emphiteutycznym, z którego opłaca się na święty Marcin każdego roku po rs. 1 kop. 95 czynszu, położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości na głębokość około łokci 140, a na szerokość około łokci 22 obejmująca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy drewniany, z facyjatkami blachą i w części gontem kryty jeden komin murowany mający.
2. Komórka drewniana gontem kryta.
3. Komórka albo stajnia z desek deskami i blachą kryta.
4. Komórka z bali deskami kryta.
5. Kloaka z desek deskami kryta.
6. Gołębnik drewniany z desek deskami kryty.
7. Studnia cembrowana deskami i kamieniami przykryta.
8. Parkan z furtką z desek.
9. Ogród warzywny i fruktowy w którym jest drzew dzikich i owocowych 11, oraz kilka krzewów bzu.

W nieruchomości tej jest 6 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie, pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Stanisława Miłobędzkiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Janowi Swieszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 9 (21) Października 1873 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 12 (24) Października 1873 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydz. I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 2 (14) Stycznia 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Józef Kirszrot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listop.) 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listop.) 8178 r.
R. Linowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków w dniach 2 (14), 16 (28) Stycznia i 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r., Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tymże dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r. zapadłym, termin do przygotowczego przysądzenia nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1008a położonej, na dzień 14 (26) Marca 1874 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 750 w terminie zaś ostatecznego przysądzenia od tegoż szacunku lub 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego, vadium wynosi rs. 750.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1874 r.
R. Linowski.

N. D. 1101. *Rejent Kancelarji przy Sądach Pokoju w Warszawie.*

Zawiadamia, iż na żądanie stron interesowanych i na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 7 (19) Lutego r. b. Nr. 1727, ruchomości pozostałe po Józefie Florkowskim jako: to: bielizna garderoba i różne drobne przedmioty, oraz ruchomości pozostałe po Józefie Przytulskim, składające się z garderoby i bielizny również na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z d. 6 (18) Lutego r. b. Nr. 1727, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w d. 18 Lutego (2 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie, w domu pod Nr. 2680 przy ulicy Bednarskiej przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Warszawa d. 13 (25) Lutego 1874 r.
Antoni Kochanowski.

N. D. 744. Podaje do powszechnej wiadomości: iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 12438, 11889 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 14 (26) Lutego 1874 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu i dowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.